

~~128~~  
~~1958~~

CENTRALNE BIURO  
WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

ul. 91 Włocławskiego 2

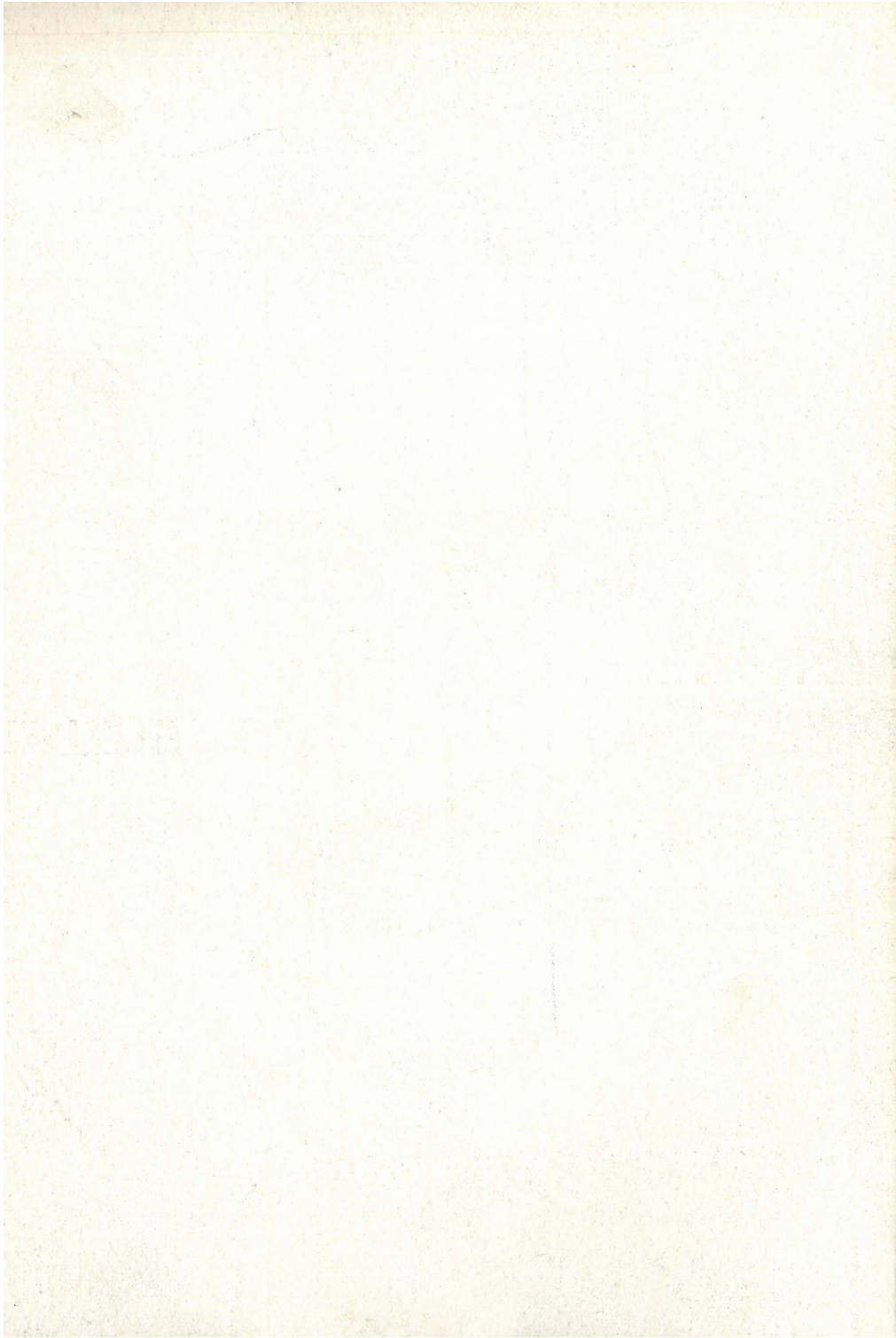
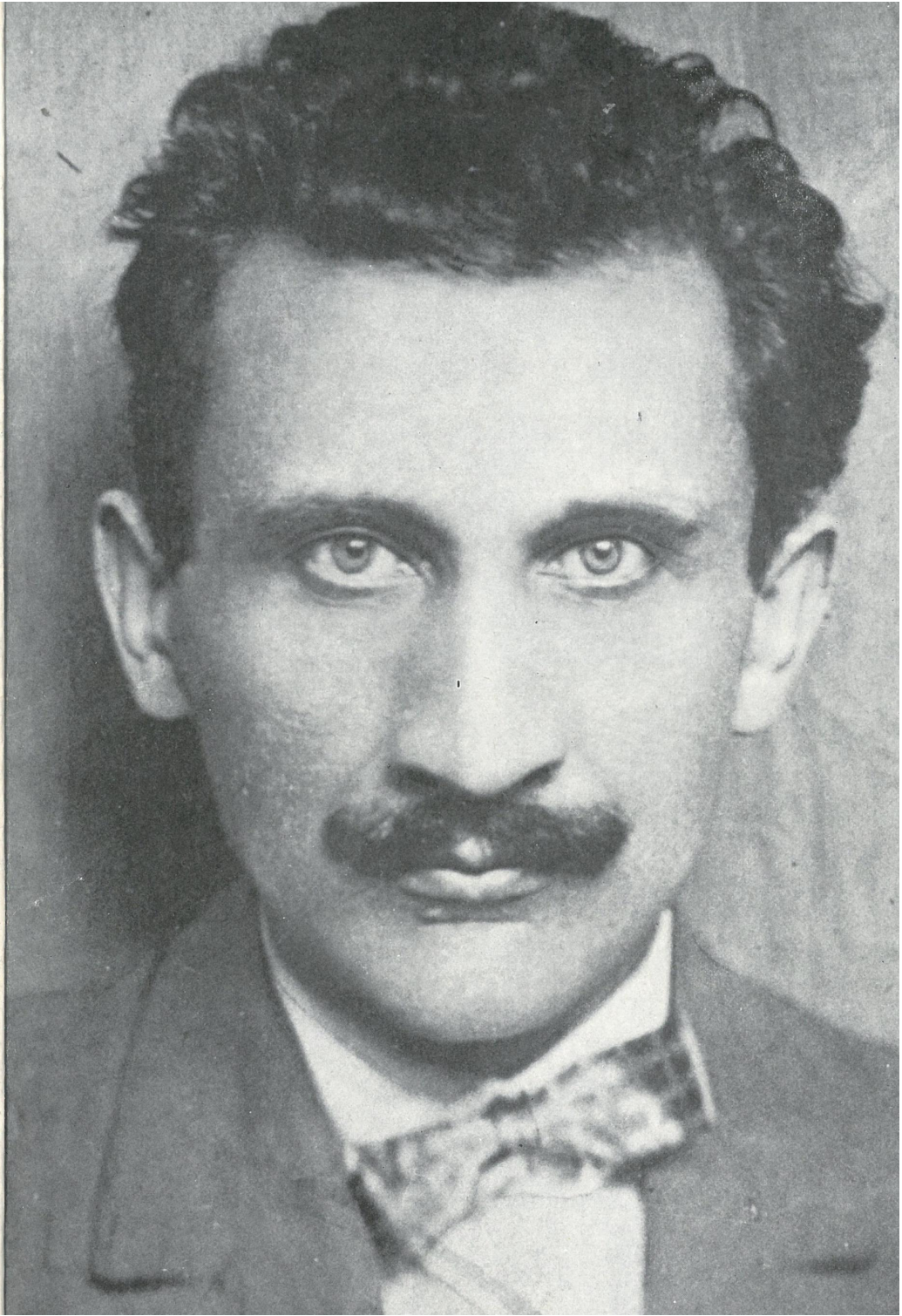
L. p. 2464/58

h

JAN SPYCHALSKI

**JAN SPYCHALSKI**

**„ZACHĘTA”**  
Państwowa Galeria Sztuki  
Dział Dokumentacji  
00-916 Warszawa, Pl. Małachowskiego 3  
certif. 27-88-54; tel. 27-66-83; fax 27-78-88



**Przegląd Plastyki Polskiej**

**centralne**

**biuro**

**wystaw**

**artystycznych**

**JAN SPYCHALSKI**

**1893—1946**

■

**wystawa**

**retrospektywna**

**1958**

■

**sopot**

**festiwal**

**sztuk**

**plastycznych**

■

**warszawa**

**zachęta**

opracowanie wystawy **RYSZARD STANISŁAWSKI**

Zonie artysty pani Antoninie Spychalskiej —  
Panom: Zbigniewowi Dębińskiemu, prof. Stanisławowi  
Helsztyńskiemu, Józefowi Matuszewskiemu, dr Florianowi  
Spychalskiemu, Danielowi Świeżawskiemu, Wacławowi  
Taranczewskiemu —  
Muzeum Narodowemu w Poznaniu i Muzeum Pomorza  
Zachodniego w Szczecinie —  
składamy podziękowanie za wypożyczenie obrazów, które  
wchodzą w skład obecnej wystawy.

„... malując, ustosunkowując się, działając, dążymy  
z wiatru do ciszy, po conradowsku — z cyklonu  
w passaty, by raz życie przytapać na gorącym  
uczynku...”

JAN SPYCHALSKI  
(z listu do Stefana Szmaja)

MALARSTWO JANA SPYCHALSKIEGO ZAPREZENTOWANE NA KILKU WYSTAWACH  
ZARÓWNO PRZED WOJNĄ JAK I PO WOJNIE JUŻ PO ŚMIERCI ARTYSTY, POZOSTAJE  
CIĄGLE OTWARTĄ KARTĄ W HISTORII NASZEJ SZTUKI. JEST ONO NA OGÓL NIE-  
ZNANE NIE TYLKO SZERSZEJ PUBLICZNOŚCI ALE I WIELU HISTORYKOM I KRYTY-  
KOM. NAWET W ŚRODOWISKU POZNAŃSKIM, W MIEŚCIE, Z KTÓRYM ARTYSTA  
ZROŚNIĘTY BYŁ NIEMAL PRZEZ CAŁE SWE ŻYCIE, NIE DOCZekał SIĘ UZNANIA NA  
JAKIE BY ZASŁUGIWAŁ. PO WYSTAWIE RETROSPEKTYWNEJ JEGO PRAC URZĄDZONEJ  
W DZIESIĄTĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI, UKAZAŁ SIĘ W MIEJSCOWEJ PRASIE JEDEN TYLKO  
ARTYKUŁ KRZYSZTOFA ŁUBIENSKIEGO SZERZEJ TĘ WYSTAWĘ OMAWIAJĄCY.

DYREKTOR MUZEUM NARODOWEGO W POZNANIU PROF. ZDZISŁAW KĘPIŃSKI  
UMIEŚCIŁ W ZORGANIZOWANEJ NIEDAWNO PRZEZ SIEBIE GALERII POLSKIEGO MA-  
LARSTWA WSPÓŁCZESNEGO PIĘĆ OBRAZÓW ARTYSTY. ZAWIESZONE OBOK PŁOCIEN  
TADEUSZA MAKOWSKIEGO I JÓZEFA CZAPSKIEGO WYWOŁUJĄ ONE NIEOCZEKIWANE  
PRZEŻYCIE, STANOWIĄ REWELACJĘ DLA KAŻDEGO, KTO ZETKNAŁ SIĘ Z NIMI PO  
RAZ PIERWSZY. JEAN CASSOU, JEDEN Z NAWYBITNIEJSZYCH ZNAWCÓW SZTUKI  
WSPÓŁCZESNEJ, OPOWIADAŁ O TYM POZNAŃSKIM SPOTKANIU ZE SPYCHALSKIM  
W SŁOWACH PEŁNYCH WZRUSZENIA I UZNANIA. BYŁY TO, ZDANIEM JEGO, JEDNE  
Z NAJCIĘKAWSZYCH OPRAZÓW JAKIE OGLADAŁ W CZASIE SWEGO OSTATNIEGO  
POBYTU W POLSCE.

JAKŻE WIĘC WYTŁUMACZYĆ ZAPOMNIENIE TOWARZYSZĄCE DOTĄD MALARSTWU  
SPYCHALSKIEGO, SKORO JEGO OBRAZY WYWOŁUJĄ U WSZYSTKICH, KTÓRZY MIELI  
OKAZJĘ JE WIDZIEĆ JEDNAKOWĄ REAKCJĘ — UZNANIE WYJĄTKOWEGO TALENTU  
I NIEZWYKLE CIEKAWEJ INDYWIDUALNOŚCI TWÓRCZEJ? JEST WIELE PRZYCZYŃ  
SKŁADAJĄCYCH SIĘ NA TEN STAN RZECZY. JEDNĄ Z NICH JEST NIEWĄTPLIWIE  
OGRAŃCZENIE WYSTAW TEGO ARTYSTY JEDYNIE DO ŚRODOWISKA POZNAŃSKIEGO.  
PODOBNY ŁOS BOWIEM SPOTKAĆ MOŻE KAŻDEGO INNEGO MALARZA, KTÓRY NIE  
PRZEBIŁ SIĘ ZE SWĄ WYSTAWĄ DO WARSZAWY CZY KRAKOWA, GDZIE JEDYNIĘ —  
JAK WSKAZUJE HISTORIA TA DAWNA, A TAKŻE NAJNOWSZA — NASTĄPIĆ MOŻE  
„OGÓLNOPOLSKA KONSEKRACJA”.

W PRZYPADKU SPYCHALSKIEGO BYŁY JESZCZE NAJWICZYNI DODATKOWE. TEN  
MALARZ — SAMOUK TRAKTOWANY BYŁ PRZEZ SWOJE ŚRODOWISKO W SPOBÓB WY-  
JĄTKOWY. OCENIANO GO POWAŻNIE, LECZ TROCHĘ Z PRZYMRUŻENIEM OKA. SZTU-  
KA JEGO PODLEGAŁA JAKBY INNYM KRYTERIOM, ODMIENNYM OD TYCH, JAKIE  
STOSOWANO WOBEC TWÓRCÓW „SZKOŁONYCH”. SPYCHALSKI ŻYŁ ZAWSZE TROCHĘ  
NA UBOCZU, ZAWSZE W CIENIU „PRAWDZIWYCH” ARTYSTÓW. W JEDNYM Z ARTY-  
KUŁÓW Z OKAZJI PIERWSZEJ JEGO WYSTAWY W 1936 R. ZAMIESZCZONYM W PO-  
ZNAŃSKIEJ „KULTURZE”, KRYTYK TEGO PISMA, P. ROMANOWSKI TAK PISZE: „NA  
WYSTAWĘ W „SALONIE 35” SZEDŁEM Z NIECHĘCIĄ I WYRAŻNYM NASTAWIENIEM IN  
MINUS, NIE DLATEGO, ŻEBY MNIE KTOŚ UPREDZIŁ, BROŃ BOŻE, LECZ DLATEGO,  
ŻE, SZCZERZE MYŚLĄC, CZEGO SIĘ TU SPODZIEWAĆ PO WYSTAWIE CZŁOWIEKA,  
KTÓRY ZASADNICZO Z ZAWODU JEST CZEMŚ INNEM, A NIE MALARZEM, MALUJE,

ZE TAK POWIEM, DLA ROZRYWKI LUB WŁASNEJ PRZYJEMNOŚCI..." INNI KRYTYCY TEJ SAMEJ WYSTAWY — OCENIAJĄC ZRESZTĄ BARDZO POZYTYWNE TWÓRCZOŚĆ SPYCHALSKIEGO — PODKRĘSLAJĄ CO CHWILA „NIEZAWODOWOŚĆ” MALARZA, TEGO „POZNAŃSKIEGO ROUSSEAU”.

NIE MA NIC BARDZIEJ FAŁSZYWEGO, NIŻ PORÓWNYWANIE SPYCHALSKIEGO DO ROUSSEAU, TO ZUPEŁNIE DWIE ODMIENNE NATURY, DWIE ODMIENNE POSTAWY TWÓRCZE, MOŻNABY PORÓWNAĆ JEDYNE SPOSOBY, W JAKICH OBRAZY TYCH DWÓCH MALARZY ZAPREZENTOWANE ZOSTAŁY PUBLICZNOŚCI. W OBU BOWIEM PRZYPADKACH NIE KRYTYCY, LECZ MALARZE WYDOBYLI NA ŚWIATŁO SALONÓW WYSTAWOWYCH ICH OBRAZY Z ZACISZA DOMOWYCH PRACOWNI. CELNIKOWI ROUSSEAU PODAŁ PIERWSZY REKĘ SIGNAC, SPYCHALSKIEGO PRZEDSTAWIŁ POZNAŃSKIEJ PUBLICZNOŚCI ORGANIZATOR I KIEROWNIK „SALONU 35” WACŁAW TARANCZEWSKI. NA TEJ ANALOGII KOŃCZY SIĘ TEŻ PORÓWNIANIE.

SPYCHALSKI W ODRÓŻNIENIU OD T. ZW. „MALARZY PRYMITYWNYCH” BYŁ CZŁOWIEKIEM O ROZLEGŁEJ WIEDZY HUMANISTYCZNEJ I WYBITNEJ INTELIGENCJI. ZNAŁ ŚWIETNIE KILKA JĘZYKÓW, ZAJMOWAŁ SIĘ FILOZOFIA, STUDIOWAŁ ESTETYKĘ, MUZYKOLOGIĘ, PISAŁ ARTYKUŁY Z ZAKRESU LITERATURY, TŁUMACZYŁ Z ŁACINY, FRANCUSKIEGO I INNYCH JĘZYKÓW. W JEGO BRULIONACH ZNALAZŁEM NOTATKI Z LEKTURY, KTÓREJ ROZMIARY PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ WRĘCZ IMPONUJĄCO. JAKO PRACOWNIK BIBLIOTEKI UNIWERSYTECKIEJ MIAŁ W BEZPOŚREDNIM ZASIĘGU WSZYSTKO TO, CO MOGŁO GO INTERESOWAĆ. ZNAŁ NAJNOWSZE PUBLIKACJE Z DZIEDZINY HISTORII SZTUKI I ESTETYKI. W POZOSTAWIONYCH NOTATKACH NIE MAŁO MOŻNA ZNALEZĆ ŚLADÓW ZAINTERESOWANIA SZTUKĄ NOWOCZESNĄ, AWANGARDOWĄ. WERTUJĄC PRASĘ MIĘDZYNARODOWĄ I PERIODYKI ARTYSTYCZNE ŚWIADOM BYŁ WSZYSTKICH NAJNOWSZYCH PRZEMIAN DOKONUJĄCYCH SIĘ W SZTUCE ŚWIATOWEJ.

SPYCHALSKI BYŁ CZŁOWIEKIEM RZĄDKO SPOTYKANEJ SKROMNOŚCI. PAMIĘTAJĄCY GO Z OKRESU „ZDROJU” I PRZYJAŹNIACY SIĘ Z NIM PÓŹNIEJ PROF. STANISŁAW HELSZTYŃSKI I ZENON KOSIDOWSKI OKREŚLAJĄ GO JAKO CZŁOWIEKA NIEZWYKLE SPOKOJNEGO, ZAMKNIĘTEGO W SOBIE, MAŁOMÓWNEGO, ŻYCIOWO NIEZBYT ZARADNEGO, JEŚLI ZABIERAŁ GŁOS W JAKIEJSZ KWESTII, WYPOWIADAŁ SIĘ ZAWSZE RZECZOWO, TRAFIAŁ W SEDNO SPRAWY POSŁUGUJĄC SIĘ NIERAZ OSTRYM, CHĘTYM DOWCIPEM. BYŁ OGÓLNIEM LUBIANY I CENIONY.

ŚWIATOPOGLĄD ARTYSTYCZNY SPYCHALSKIEGO FORMOWAŁ SIĘ W ŚRODOWISKU INTELEKTUALISTÓW I ARTYSTÓW POZNAŃSKICH TUŻ PO PIERWSZEJ WOJNIE ŚWIATOWEJ. ROZPOCZYNAJĄC PRACĘ W SPÓŁCE WYDAWNICZEJ „OSTOJA” SPYCHALSKI ZNALAZŁ SIĘ W SAMYM CENTRUM ŻYCIA INTELEKTUALNEGO, KTÓRE W TYCH PIERWSZYCH LATACH POWOJENNYCH ROZWIJAŁO SIĘ W POZNANIU TAK SAMO, A MOŻE JESZCZE BARDZIEJ CIEKAWIE, RÓŻNOBARWNIIE I SPONTANICZNIE — JAK W KRAKOWIE CZY W WARSZAWIE. STAŁYM RYSOWNIKIEM „OSTOJ” JEST JAN WRONICKI, PRZYSZŁY ZASŁUŻONY PROFESOR PAŃSTWOWEJ SZKOŁY SZTUK ZDOBNI-CZYCH I ODDANY PRZYJACIEL SPYCHALSKIEGO. WRONICKI ILLUSTRUJE MIĘDZY INNYMI WYBÓR POEZJI OSKARA W. MIŁOSZA, JABLUSZKO d'ANNIS FRANCIS JAMESA. JEDEN ZE SWYCH NAJCIEKAWSZYCH RYSUNKÓW ZATYTULOWANY SMUTEK DEDYKUJE W 1919 R. SPYCHALSKIEMU. W ŚCISŁYM POWIĄZANIU Z AWANGARDOWYM „ZDROJEM” REDAGOWANYM PRZEZ JERZEGO HULEWICZA PRZEJAWIA SWĄ DZIAŁALNOŚĆ „BUNT” — UGRUPOWANIE POZNAŃSKICH EKSPRESJONISTÓW POŁĄCZONE DALEKIMI WIEZAMI PROGRAMOWYMI Z DZIAŁALNOŚCIĄ REWOLUCYJNYCH UGRUPOWAŃ NIEMIECKICH. TRZY WYSTAWY „BUNTU” W LATACH 1918, 1920 I 1921 WYWOŁUJĄ GWALTOWNE PROTESTY. KRYTYKA POZNAŃSKA OKREŚLA JE WIĘCEJ NIŻ NEGATYWNIE. W TYCH WYSTAWACH BRALI UDZIAŁ BRACIA KUBICCY, WŁADYSŁAW SKOTAREK, STEFAN SZMAJ, JAN WRONICKI, AUGUST ZAMOYSKI, JERZY HULEWICZ, ARTUR SWINARSKI A TAKŻE FORMIŚCI KRAKOWSCY — TYTUS CZYZEWSKI, ZBIGNIEW PRONASZKO I IGNACY WITKIEWICZ. W ATELIER TRAGICZNIE ZMARŁEGO I DZIŚ ZUPEŁNIE ZAPOMNIANEGO MALARZA FRANCISZKA ZYGARTA, PRZY PLACU WOLNOŚCI, SPOTYKALI SIĘ „ZDROJOWCY”. ZAGŁĄDA TU CZĘSTO SPYCHALSKI PRZYCIĄGNIĘTY URZEKAJĄCĄ ATMOSFERĄ TYCH SPOTKAŃ. W 1920 R. PRZYJEJDŻA ZE LWOWA LEON DOŁŻYCKI I Z MIEJSCA ORGANIZUJE WYSTAWĘ SWYCH FORMISTYCZNYCH OBRAZÓW. NASTĘPNA Z KOLEI ZBIOROWA WYSTAWA TEGO MALARZA W 1922 R. WYWOŁUJE W POZNANIU PRAWDZIWIY SKANDAL. W TYM SAMYM ROKU OSIEDLA SIĘ TUTAJ NA STAŁE WŁADYSŁAW LAM. W TYM CZASIE LEON DOŁŻYCKI ZOSTAJE

DEKORATOREM I INSCENIZATOREM TEATRU WIELKIEGO. JEGO DEKORACJE, PRZED E WSZYSTKIM DO „STAREJ BASNI” ZELENKIEGO, REPRODUKOWANE W „ZDROJU” SA W TYCH CZASACH PRAWDZIWYM ODKRYCIEM. W 1921 R. POWSTAJE „SWIT”. ZRZESZENI W TEJ GRUPIE ARTYŚCI WYSUWAJĄ HASŁO „NATURA WINNA BYĆ NATURALNA, SZTUKA WYMYŚLNA”.

CAŁY TEN ZŁOŻONY I CIEKAWY RUCH TRWAŁ MNIEJ WIĘCEJ DO ROKU 1925. PO CZĄTKOWY DYNAMIZM ZACZAŁ POWOLI USTĘPOWAĆ MIEJSCA TRADYCYJNEJ POZNAŃSKIEJ STATECZNOŚCI I MIESZCZAŃSKIEJ POWADZE. KILKU Z WYMIENIONYCH ARTYSTÓW PRZESTAŁO MALOWAĆ, INNI WYJECHALI NA KRÓTKO DO PARYŻA, JESZCZE INNI DO WARSZAWY. NA ICH MIEJSCA PRZYBYLI NOWI. W ROKU 1926 ZAWIĄZUJE SIĘ ZRZESZENIE „PLASTYKA”, GRUPUJĄCE MIĘDZY INNYMI BYŁYCH CZŁONKÓW „SWITU” I NAWIĄZUJĄCE W SWYM PROGRAMIE DO SZTUKI REALISTYCZNEJ. „ZRZESZYLIŚMY SIĘ W IMIĘ DAŻENIA KU PRAWDZIE ZWYCIEŻAJĄCEJ OSTATECZNIE W SZTUCE, W IMIĘ DOBREJ A UJĘTEJ W KARBY WEWNĘTRZNEJ DYSCYPLINY — FORMY” — PISZA W KATALOGU SWEJ WYSTAWY. PO LATACH REGRESJI DOPIERO „SALON 35” ZORGANIZOWANY W ROKU 1935 GŁÓWNIIE Z INICJATYWY WACŁAWA TARANCZEWSKIEGO ROZPOCZAŁ AUTENTYCZNĄ DZIAŁALNOŚĆ WYSTAWOWĄ DOPROWADZAJĄC DO SZEREGU POKAZÓW NAJWYBITNIEJSZYCH MALARZY POLSKICH. TUTAJ W ROKU 1936 WYSTAWIŁ PO RAZ PIERWSZY SWE MAŁE OBRAZKI JAN SPYCHALSKI.

NIE NALEŻAŁ DO ŻADNEGO Z UGRUPOWAŃ ARTYSTYCZNYCH. NIE WIADOMO, KIEDY ZACZAŁ MALOWAĆ. NIKOMU SIĘ Z TEGO NIE ZWIERZAŁ. NAJSTARSZY, ZNALEZIONY OSTATNIO MAŁENKI OBRAZEK Z CZERWONYM DACHEM KOŚCIOŁA NA TLE ZIELENI DRZEW, SYGNOWANY I DATOWANY PRZEZ ARTYSTĘ, POCHODZI Z ROKU 1923. POTEM NASTĘPUJE LUKA. PORTRET ŻONY I PIERROT — JEDEN Z NAJPIĘKNIEJSZYCH JAKIE WYSZŁY SPÓD PĘDZŁA ARTYSTY — POCHODZĄ JUŻ Z ROKU 1927. BIORĄC POD UWAGĘ WIDOCZNĄ W NICH DOSKONAŁOŚĆ TECHNIKI I NIEZAWODNĄ UMEJĘTNOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ KOLOREM SĄDZIĆ NALEŻY, ŻE W LATACH 1923—1927 SPYCHALSKI PRACOWAŁ USILNIE NAD PRZYSWOJENIEM SOBIE TAJNIKÓW KUCHNI MALARSKIEJ. JEST RZECZĄ PRAWDOPODOBNA, ŻE ARTYSTA ZNISZCZYŁ OBRAZY Z TEGO OKRESU, KTÓRE MOGŁ UWAGAĆ ZA NIEDOSKONAŁE. TRZEBA SOBIE ZDAWAĆ SPRAWĘ Z FAKTU, ŻE KSZTAŁTOWANIE SIĘ JEGO ŚWIADOMOŚCI ARTYSTYCZNEJ NASTĘPOWAŁO W SPOSÓB ZGOŁA ODMIENNY, NIŻ TO MA MIEJSCA U MALARZY, KTÓRZY ODBYWAJĄ STUDIUM W SZKOŁACH ARTYSTYCZNYCH. ZDOBYWAJĄ ONI WIEDZĘ PRAKTYCZNĄ, WARSZATOWĄ RÓWNOLEGLE Z WIEDZĄ OGÓLNOTEORETYCZNĄ, ŚWIADOMOŚĆ ICH WZRASTA POWOLI I RÓWNOMIERNIE. U SPYCHALSKIEGO SPRAWA MA SIĘ CAŁKIEM INACZEJ. ZANIM ZACZAŁ MALOWAĆ, BYŁ JUŻ CZŁOWIEKIEM UKSZTAŁTOWANYM, DYSPONOWAŁ DUŻYM ZASOBEM WIADOMOŚCI Z ZAKRESU HISTORII I TEORII SZTUKI, CO WIĘCEJ, MIAŁ JUŻ PRAWDOPODOBNIIE UGRUNTOWANE POGŁĄDY ESTETYCZNE. MOŻNA SOBIE WYOBRAZIĆ, Z JAKĄ DOZĄ SAMOKRYTYCZMU PATRZEĆ MUSIAŁ TEN CZŁOWIEK POWAŻNY I SKUPIONY NA PIERWSZE PRACE STWORZONE WŁASNĄ RĘKĄ, JAKIE RYGORY I WYMAGANIA NARZUCAĆ MUSIAŁ SWEJ WŁASNEJ TWÓRCZOŚCI.

SZCZEGÓLOWE DOSZUKIWANIE SIĘ WPŁYWÓW, JAKIE ODDZIAŁAŁY NA OSTATECZNE SKRYSTALIZOWANIE SIĘ KONCEPCJI MALARSTWA SPYCHALSKIEGO, BYŁOBY RZECZĄ SZTUCZNĄ I NIEPOTRZEBNĄ. NIEWĄTPLIWIE BEZPOŚREDNI UDZIAŁ W RUCHU POZNAŃSKIEJ AWANGARDY MUSIAŁ WYWRZEĆ NAŃ SWÓJ WPŁYW. NIE BYŁ TO JEDNAK WPŁYW JAKIEGOS JEDNEGO KIERUNKU, JEDNEGO POSTULATU ARTYSTYCZNEGO — BYŁO TO RACZEJ ODDZIAŁYWANIE CAŁEJ ATMOSFERY TAMTEJSZEGO ŚRODOWISKA. SPYCHALSKI BYŁ CZŁOWIEKIEM ZBYT WRAŻLIWYM I INTELIGENTNYM, ABY PODAĆ SIĘ JAKIEMUKOLWIEK KIERUNKOWI CZY CUDZEJ KONCEPCJI ARTYSTYCZNEJ. „ZADEN „IZM” NIE OBCHODZI MNIE. COŚ DOCHODZI DO PAROKSYZMU I ZMIENI SIĘ, MIEĆ MOŻNA NADZIEJĘ, ZA PÓŁ WIEKU...” — PISZE PÓŹNIEJ W LIŚCIE DO ODDANEGO PRZYJACIELA STEFANA SZMAJA.

MALARSTWO SPYCHALSKIEGO WYNIKAŁO Z CAŁOKSZTAŁTU HUMANISTYCZNEJ KULTURY TEGO CZŁOWIEKA, Z GŁĘBOKIEJ WEWNĘTRZNEJ POTRZEBY TWORZENIA, Z KONIECZNOŚCI WYPOWIEDZENIA SIĘ PRZED SAMYM SOBĄ. MALOWAŁ TYLKO DLA SIEBIE, PRZEJĘTY BYŁ TYM GŁĘBOKO I TRAKTOWAŁ SWĄ SZTUKĘ JAKO SPRAWĘ NIEZMIERNIE WAŻNĄ, NIEZMIERNIE OSOBIŚTA, NIEZMIERNIE WŁASNĄ. PRZEZ TRZY-NASZCIE LAT NIKT POZA NAJBLIŻSZYMI PRZYJACIÓŁMI NIE OGLĄDAŁ JEGO OBRAZÓW. STANOWIĄ ONE WYPOWIEDZ PRZEPIRKĄ W SWEJ SZCZEROŚCI I NICZYM NIEZMAČONEJ CZYSTOŚCI. Z WRODZONYM INSTYNKTEM PRAWDZIWEGO MALARZA NIE NAŚLADUJE NATURY, LECZ DOKONUJE SYNTETYZY FORM WIDZIANYCH, NADAJĄC IM NOWE ŻYCIE, WŁASNĄ, CICHĄ POETYKĘ. PROCES TEN DOKONUJE SIĘ NIEDOSTRZE-

GALNIE, JAKGDYBY MIMOWOLI. NASTĘPUJE NIE TYLE NA DRODZE INTELEKTUALNYCH PRZEMYSŁEN, ILE ZE SPONTANICZNIE PŁYNĄCEGO, WEWNĘTRZNEGO NAKAZU. TA OGROMNIE AUTENTYCZNA I OSOBISTA WIZJA OTACZAJĄCEGO ŚWIATA POZWOLIA STWORZYĆ ARTYSTYCIE WŁASNĄ, JAKŻE ODREBNĄ RZECZYWISTOŚĆ O NIESPODZIEWANYM UROKU. W ŚWIAT SPYCHALSKIEGO WKRA CZAMY PEŁNI PODZIWU, CI SZY I SKUPIENIA. JEST TO ŚWIAT ZADUMY I MELANCHOLII, ŚWIAT LIRYCZNEJ POEZJI I NIEKONCZĄCYCH SIĘ MARZEŃ.

METAFORA ZAWARTA W SZTUCE SPYCHALSKIEGO SPRAWIA, ŻE PRÓBUJE SIĘ GO CZASEM ZALICZYĆ DO PREKURSORÓW POLSKIEGO SURREALIZMU. JEST TO OCZYWIŚCIE WNIOSEK FAŁSZYWY. W TYM MALARSTWIE NIE MA NIC Z SURREALISTYCZNEGO PROGRAMU. ŚWIAT SPYCHALSKIEGO NIE JEST ŚWIATEM HALUCYNACJI I PODŚWIADOMOŚCI.

TO, CO NAJBARDZIEJ ZDUMIEWA W MALARSTWIE TEGO ARTYSTY, TO ZNAKOMITE WYCZUCIE KOLORU, DO PERFEKCJI POSUNIĘTA UMIEJĘTNOŚĆ POSŁUGIWANIA SIĘ ŚRODKAMI MALARSKIMI. SPYCHALSKI MALUJE GŁÓWNIEM NA DESCE, NAWET, JEŚLI UŻYWA PŁÓTNA, NAKLEJA JE UPREDNIO NA DESKĘ. LUBI TWARDA POWIERZCHNIĘ. DAJE ONA ZŁUDZENIE POKONYWANIA OPORU PRZY MALOWANIU. MALUJE LASERUNKOWO, WCIERAJĄC RACZEJ FARBĘ NIŻ NAKŁADAJĄC. UZYSKUJE PRZEZ TO JEDNOLITA, IDEALNIE GŁADKA PŁASZCZYZNĘ. STOSUJE CZĘSTO GRUNTY KOLOROWE, CZASEM PODMALOWUJE DESKĘ TEMPERĄ, CO Z KOLEI NADAJE MATERII MALARSKIEJ SPECYFICZNĄ ŚWIETLIŚCIE, LEKKOŚĆ I PRZEJRZYSTOŚĆ.

CIEKAWA JEST DROGA ROZWOJOWA MALARSTWA SPYCHALSKIEGO. O ILE W OKRESIE PRZEDWOJENNYM DOMINUJE W JEGO SZTUCE NASTRÓJ POGODNEJ LIRYKI, TO TEN STAN RZECZY ZMIENIA SIĘ NIEMAL CAŁKOWICIE W OKRESIE WOJNY. PODEJMOWANA PRZEZ NIEGO W TYM CZASIE TEMATYKA UCZTY, CZY TRANSPOZYCJA BIBLIJNEGO „SNU JAKUBOWEGO” ZAWIERAJĄ W SOBIE ODLEGLĄ SYMBOLIKĘ, CZY TEŻ METAFORYKĘ CIĘŻKICH PRZEŻYĆ I PESYMISTYCZNYCH NASTROJÓW TOWARZYSZĄCYCH W TYCH LATACH TRUDNEMU ŻYCIU ARTYSTY. ZMIENIA SIĘ RÓWNIEŻ KOLORYT OBRAZÓW. CHARAKTERYSTYCZNE SUBTELNE SZAROCIE I ZIELENIE USTĘPUJĄ MIEJSCA BARWOM INTENSYWNYM, CIEMNYM, DZIAŁAJĄCYM PO PRZEZ WYRAŹNIE DOSTRZEGALNE EFEKTY EKSPRESJI. SPYCHALSKI PRZYWIĄZUJE JAK GDYBY MNIEJSZĄ WAGĘ DO SWEJ TWÓRCZOŚCI. WIELE OBRAZÓW POZOSTAWIA NIEUKOŃCZONYCH, ROZPOCZYNA NOWE. TEN STAN, Z NIEWIELKIMI ZMIANAMI, TRWA NIEMAL DO ŚMIERCII ARTYSTY.

WYSTAWA OBECNA JEST PIERWSZĄ OBEJMUJĄCĄ PEŁNY DOROBEK TWÓRCZY JANA SPYCHALSKIEGO. ZNALAZŁY SIĘ NA NIEJ WSZYSTKIE OBRAZY OLEJNE, AKWARELE, RYSUNKI I LINORYTY ARTYSTY, Z KTÓRYCH WIELE NIGDY NIE BYŁO EKSPONOWANYCH. TAKIE ZAARANŻOWANIE WYSTAWY MA SVOJE DOBRE I ZŁE STRONY, UKAZUJE BOWIEM TAKŻE I TE PRACE, KTÓRE CZY TO ZE WZGLĘDU NA ICH NIEUKOŃCZENIE, SZKICOWOŚĆ, CZY WRESZCIE NA ICH NIŻSZY POZIOMY OSEABIAJĄ ARTYSTYCZNY WIZERUNEK MALARZA, WYWOŁUJĄ PONADTO WRAŻENIE PRZEŁADOWANIA. CHODZIŁO NAM JEDNAK GŁÓWNIEM O ZEBRANIE Z OKAZJI WYSTAWY CAŁOŚCI DOŚTĘPNEGO MATERIAŁU I ZAPOZNANIE Z NIM TYCH WIELU OSÓB, KTÓRYM ZALEŻEĆ BĘDZIE NA ŻORIENTOWANIU SIĘ W CAŁOKSZTAŁCIE TWÓRCZOŚCI ARTYSTY. CHCIELIBYSMY, ABY ZWIEDZAJĄCY BYŁ ŚWIADOM CELU, JAKI NAM PRZYŚWIECAŁ. Z ŁA-TWOŚCIĄ ODRÓZNI ON ZRESZTĄ TE DZIEŁA, KTÓRE MAJĄ ZNACZENIE GŁÓWNIEM HISTORYCZNE OD TYCH, KTÓRE NIOSĄ W SOBIE PEŁNY ŁADUNEK POEZJI ZACZERPNIE-TEJ ZE STWORZONEGO PRZEZ ARTYSTĘ ŚWIATA.

### RYSZARD STANISŁAWSKI

*Reprezentuje nie tylko, ale przede wszystkim, obrazy i rysunki. Stanowi z konieczności bardzo skromny wybór z jego twórczości. W tej chwili charakterystyczne jest przede wszystkim, a może przede wszystkim, jego stosunek do sztuki i do sztuki. Jego stosunek do sztuki.*

*RS*

JAN SPYCHALSKI URODZIŁ SIĘ 3-GO KWIEŃNIA 1893 R. W CZESZEWIE (WIELKOPOLSKA) W RODZINIE NAUCZYCIELA, W DOMU PRZESIĄKNIĘTYM ATMOSFERĄ POLSKOŚCI. DO GIMNAZJUM UCZĘSZCZA W WĄGROWCU DOKĄD PRZENOSI SIĘ JEGO RODZINA. TUTAJ WSTĘPUJE DO TAJNEGO „TOWARZYSTWA TOMASZA ZANA” — HISTORIA, A ZWŁASZCZA LITERATURA POLSKA ODPOWIADAJĄ JEGO ZAINTERESOWANIOM JUŻ WTEDY ZDECYDOWANIE HUMANISTYCZNYM. Z TEGO CZASU DATUJE SIĘ WIELKIE UMIELOWANIE POEZJI NORWIDA, KTÓRE TRWAĆ BĘDZIE PRZEZ CAŁE ŻYCIE.

W 1914 R. WYRUSZA DO KRAKOWA, BY JAKO WOLNY SŁUCHACZ — NIE POSIADAJĄCY ŚWIADECTWA NATURALNEGO — ZAPISAC SIĘ NA WYDZIAŁ FILOZOFICZNY UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. PO UPŁYWIE PIERWSZEGO SEMESTRU PRZENOSI SIĘ, Z POWODU WYBUCHU WOJNY, NA UNIWERSYTET BERLIŃSKI. PRZEZ CZTERY LATA SŁUCHA WYKŁADÓW LITERATURY, HISTORII SZTUKI, FILOZOFII, NIE RAZ ZAHACZAJĄC O MUZYKOLOGIĘ.

W 1918 R. PO ZAKOŃCZENIU WOJNY WRACA DO POLSKI I OSIEDLA SIĘ W POZNAŃU. OTRZYMUJE TU PRACĘ W SPÓŁCE WYDAWNICZEJ „OSTOJA”, KTÓRA WYDAJE M. IN. PISMO LITERACKO-ARTYSTYCZNE „ZDRÓJ” REDAGOWANE PRZEZ JERZEGO HULEWICZA. Z PISMEM TYM ZWIĄZANY BYŁ IDEOWO „BUNT” — UGRUPOWANIE POZNAŃSKICH EKSPRESJONISTÓW, KTÓREGO WYSTAWY WYWOŁYWAŁY WÓWCZAS WIELKIE PORUSZENIE I ZACIEKŁE DYSKUSJE WŚROD POZNAŃSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA. PRACUJĄC W „OSTOI” SPYCHALSKI OGLADA WYSTAWY „BUNTU”, BIERZE UDZIAŁ W ORGANIZOWANYCH WIECZORACH, PRZYSŁUCHUJE SIĘ GORĄCYM DYSKUSJOM. WŁASNIE PRZYSŁUCHUJE SIĘ, RZADKO SAM SIĘ WYPowiada — TAKIM PAMIĘTAJĄ GO KOLEDZY Z TYCH LAT.

NIE JEST JESZCZE WTEDY CAŁKOWICIE ZDECYDOWANY, JAKIEMU POSWIECIĆ SIĘ ZAJĘCIU. POCIĄGAJĄ GO BARDZO STUDIA NAUKOWE Z ZAKRESU FILOZOFII. PAMIĘTAJĄCY GO Z CZASÓW KRAKOWSKICH PROF. SOBESKI PROPONUJE MU PRACĘ NA NOWO OBJĘTEJ PRZEZ SIEBIE KATEDRZE FILOZOFII NA UNIWERSYTECIE POZNAŃSKIM. W 1920 R. MIMO, ŻE NIE POSIADA ŚWIADECTWA NATURALNEGO UDAJE MU SIĘ OTRZYMAĆ POZWOLENIE NA PISANIE PRACY DOKTORSKIEJ Z ZAKRESU PROBLEMATYKI KANTOWSKIEJ, Z CZEGO JEDNAK PÓŹNIEJ REZYGNUJE. SWOIM ZAINTERESOWANIOM FILOZOFICZNYM DAJE SPYCHALSKI WYRAZ JESZCZE RAZ W ARTYKULE „PRAWDA ŻYCIA JANA ROZWADOWSKIEGO” DRUKOWANYM W „DZIENNIKU POZNAŃSKIM” W MARCU 1937 R.

W 1920 R. ROZPOCZYNA PRACĘ W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ, GDZIE POZOSTANIE JUŻ, Z PRZERWĄ WOJENNA, DO ŚMIERCII.

Z POCZĄTKIEM LAT DWUDZIESTYCH WCHODZI W BLIŻSZY KONTAKT Z MŁODYMI UCZESTNIKAMI „BUNTU” — WŁ. SKOTARKIEM, S. SZMAJEM, J. WRONIECKIM. CZĘSTO BYWA U M. I S. KUBICKICH. SAM ZACZYNA JUŻ WTEDY MALOWAĆ, LECZ NIKOMU O TYM NIE MÓWI. Z RELACJI W. SKOTARKA DOWIADUJEMY SIĘ, ŻE DOPIERO PO BLIŻSZYM WZAJEMNYM POZNANIU I NAWIĄZANIU PRZYJAZNI ZDRADZA SIĘ ZE SWĄ TWÓRCZOŚCIĄ. PEŁEN JEST JESZCZE WTEDY NIEPOKOJU CZY TO MA SENS, CIĄGLEGO NIEZADOWOLENIA Z NIEDOSKONAŁOŚCI ŚRODKÓW WYRAZU. GNĘBI GO ŚWIADOMOŚĆ, ŻE UKOŃCZONY OBRAZ NIE ODPOWIADA CAŁKOWICIE WIZJI, KTÓRA CHCIAŁ PRZEKAZAĆ. ZDAJE SOBIE SPRAWĘ, ŻE NIE POSIADA ZADNEJ SZKOŁY, ŻE ZWŁASZCZA NIE MA OPAŃOWANEGO RYSUNKU. GDY ZAPRZYJAZNIŁ SIĘ Z WŁADYSŁAWEM LAMEM PROSIŁ GO O LEKCJE MALARSTWA A PRZEDĘ WSZYSTKIM RYSUNKU.

SPRAWA UMIEJĘTNOŚCI POPRAWNEGO RYSOWANIA NIE DAWAŁA MU SPOKOJU W PIERWSZYCH LATACH TWÓRCZOŚCI. W LIŚCIE Z 26.7.1926 R. DO PRZYŚŁEJ ŻONY ANTONINY ROŻAŃSKIEJ PISZE: „DZISIAJ RYSOWAĆ PROBOWAŁEM — MODELE NIE-SPOKOJNE NADZWYCZAJ I Z BRATA WYSZEDŁ MI DO CNA WOJEWODA POZNAŃSKI. ZWĄTPIŁEM W RYSUNKOWE ME ZDOLNOŚCI. ISTNA ROZPACZ. CO Z TEGO BĘDZIE? CHCIAŁBYM RAZ TYLKO KOGOKOLWIEK TAK NARYSOWAĆ PODOBNYM JAK KROPLA WODY, BYŁBYM PEWNI WÓWCZAS SPOKOJNY. NIE WYCHODZI.” ALE JUŻ WTEDY WIE, ŻE MALOWANIA NIE PORZUCI. WŁ. SKOTAREK WSPOMINA Z JAKĄ OGROMNĄ, WŁAŚCIWĄ MU PASJĄ, MÓWI „MALOWAĆ, MALOWAĆ, WIDZIEĆ KOLOR, CAŁĄ GŁĘBIE I INTENSYWNOŚĆ!”. STUDIUJE STARYCH MISTRZÓW, ICH TECHNIKE, DOCHODZI DO WNIOSKU, ŻE LASERUNKOWY SPOSÓB MALOWANIA POMOŻE LEPIEJ OSIĄGNĄĆ POSTAWIONY SOBIE CEL. WIELKĄ WAGĘ PRZYWIĄZUJE DO SPOSOBU WYKONANIA OBRAZU, DO CAŁEJ KUCHNI MALARSKIEJ. WŁ. LAM WSPOMINA, JAK SPYCHAŁSKI WYSZPERAŁ W KTÓREJŚ Z KSIĄŻEK WIADOMOŚĆ O UŻYWIANIU PRZEZ RUBENSA WERNIKSU BURSZTYNOWEGO, JAK NAWIĄZUJĄC DO TEGO PRZYKŁADU ROZPUSZCZAJĄ W RETORCIE ZNACZNĄ ILOŚĆ BURSZTYNU, ŁĄCZA GO Z TERPENTYNĄ UŻY-SKUJĄC SZEREG ODCIENI ŻŁOTOBRUNATNEGO WERNIKSU. PRZY POMOCY TEGO WERNIKSU MALUJE SPYCHAŁSKI ODTĄD SVOJE OBRAZY „CO NADAWAŁO FARBOM — MÓWI LAM — WSPANIAŁĄ MATERIE EMALII”. NAJCZĘŚNIEJSZĄ PRACĄ OLEJNĄ, KTÓRA SIĘ ZACHOWAŁA, TO „PEJZAŻ Z KOŚCIOŁEM” Z 1927 R. PRAWIE WSZYSTKIE INNE WCZESNE OBRAZY ZAGINĘŁY ALBO ZOSTAŁY PRZEZ ARTYSTĘ ZAMALOWANE.

MALARSTWO NIE JEST JEDYNĄ DZIEDZINĄ, KTÓRA INTERESUJE SPYCHAŁSKIEGO. ZAJMUJE SIĘ RÓWNIEŻ LITERATURA — TŁUMACZY Z ŁACINY „SOLILOQUIA” SW. AUGUSTYNA. MŁODY WÓWCZAS POETA KAZIMIERZ WIERZYŃSKI PISZE NA TOMIKU SWOICH WIERSZY OFIAROWANYCH SPYCHAŁSKIEMU TAKĄ DEDYKACJĘ: „JEDYNE-MU CZŁOWIEKOWI W POZNANIU, KTÓRY KONSUMUJE PO MOJEMU KOSMOS — KO-CHANEMU JASIOWI SPYCHAŁSKIEMU ZA NAJLEPSZE SERCE I ŚLICZNE PRZEKŁADY SOLILOQUIÓW — K. W.”. PROBUJE RÓWNIEŻ PRZEKŁADÓW Z WIERSZY GIDE'A I BAUDÉLAIRE'A. W 1925 R. PISZE ARTYKUŁ O ULUBIONYM PRZEZ SIERBIE PISARZU „O MARCELU PROUSTCIE”, KTÓRY ZAMIESZCZA W REDAGOWANYM PRZEZ W. HU-LEWICZĄ I J. N. MILLERA „TYGODNIKU WILEŃSKIM” (ROK I NR 9 1925).

PRACA W BIBLIOTECE UNIWEERSYTECKIEJ POCHŁANIA RÓWNIEŻ WIELE CZASU I ENERGII. W 1925 R. SPYCHAŁSKI OBEJMUJE STANOWISKO KIEROWNIKA KATALOGU. W PRACY TEJ POMAĞA MU BARDZO ZNAJOMOŚĆ JEZYKÓW OBCYCH. OPROCZ KLĄ-SZCZYŃNYCH ZNA NIEMIECKI, FRANCUSKI, ANGIELSKI, WŁOSKI I ROSYJSKI. SZCZE-GÓLNIE GORLIWIE ZAJMUJE SIĘ BIBLIOGRAFIA. W 1927 R. DRUKUJE W „STRĄŻNICY ZACHODNIEJ” „SPIS PRAC NIEMIECKICH Z ZAKRESU SPRAW POLSKO-NIEMIECKICH”: W 1923 R. W „MESTWINIE”, DODATKU NAUKOWO-LITERACKIM DO „SŁOWA POMORSKIE-GO” — „ZARYS BIBLIOGRAFII POMORSKO-PRUSKIEJ ZA I KWARTAŁ 1923”. OPRACO-WUJE „BIBLIOGRAFIE POMORSKO-PRUSKĄ ZA LATA 1918 — 1928” DLA INSTYTUTU BAŁTYCKIEGO, KTÓRA JEDNAK NIE ZOSTAJE WYDRUKOWANA Z POWODU KWESTII SPORYCH JAKIE WYNIKIŁY MIĘDZY AUTOREM A INSTYTUTEM.

W SIERPNIU 1927 R. ŻENI SIĘ Z KOLEŻANKĄ Z BIBLIOTEKI ANTONINĄ ROŻAŃSKĄ. ZAMIESZKUJĄ NA DĘBCU, W DOMU POŁOŻONYM PRZY CICHEJ, PEŁNEJ ZIELENI ULICY LIPOWEJ. POBLISKI PEJZAŻ NADWARCIANSKI INSPIRUJE TEMATYKĘ WIELU OBRAZÓW.

LATA 1927 — 1939 TO OKRES, W KTÓRYM SPYCHAŁSKI BARDZO DUŻO CZASU PO-SWIĘCA MALARSTWU. PRACA NAD JEDNYM OBRAZEM TRWAŁA ZWYKLE BARDZO DŁUGO, A ARTYSTA NIEJEDNOKROTNIENIE PO ROKU CZY NAWET KILKU LATACH POWRACAŁ DO JUŻ UKOŃCZONYCH OBRAZÓW, BY JE JESZCZE ZMIEŃCIĆ CZY PO-PRAWIĆ. RZADKO MALOWAŁ Z NATURY, CHYBA ŻE CHODZIŁO O PORTERET CZY NATURĘ MARTWĄ — PEJZAŻE NA PRZYKŁAD CAŁKOWICIE WYKONYWAŁ W PR-A-COWNI, POPRZEDZAJĄC JE JEDYNIENIE AKWARELAMI CZY RYSUNKAMI ROBIONYMI W PLENERZE Z ZAPISANYM KOLEM POSZCZEGÓLNYCH PARTII. WIELE TYCH PRZY-GOTOWAWCZYCH STUDIÓW PRZYWOZIŁ Z WAKACJI, KTÓRE SPĘDZAŁ PRZE-WAŻNIE NAD MORZEM U STEFANA I IRENY SZMAJÓW W GDYNI LUB U EVERT-KRZEMIEŃSKICH W ORŁOWIE ALBO TEŻ U BRATA LEKARZA FLORIANA SPY-CHAŁSKIEGO W UKOCHANYM, ZAGUBIONYM WŚRÓD JEZIOR I LASÓW MIASTECZ-KU — SIERAKOWIE WIELKOPOLSKIM.

TWÓRCZOŚĆ SPYCHAŁSKIEGO DŁUGO POZOSTAJE NIEZNANA. DOPIERO W MAJU 1936 R. WACŁAW TARANCZEWSKI ORGANIZUJE ZBIOROWĄ WYSTAWĘ JEGO OBRA-ZÓW W POZNAŃSKIM „SALONIE 35” W TYM SAMYM ROKU SPYCHAŁSKI ZOSTAJE PRZYJĘTY DO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO POLSKICH ARTYSTÓW PŁASTYKÓW W PO-ZNANIU. OD TEGO CZASU BIERZE UDZIAŁ W KOLEJNYCH WYSTAWACH JESIENNYCH W „SALONIE 35”, W WYSTAWIE „SZTUKA, KWIATY, WNĘTRZE” NA MIĘDZYNARO-DOWYCH TARGACH POZNAŃSKICH W 1937 R. ORAZ W JEDNEJ Z WYSTAW WAR-SZAWSKICH.

W TYCH LATACH SPYCHAŁSKI RZADZIEJ SPOTYKA SIĘ Z DAWNYMI PRZYJA-CIÓLMI — BLIŻSZY I BARDZIEJ SERDECZNE KONTAKTY UTRZYMUJE Z WACŁAWEM TARANCZEWSKIM, ZDZISŁAWEM KEPIŃSKIM I ZENONEM KOSDOWSKIM. CAŁY WOLNY CZAS POŚWIĘCA MALARSTWU I STUDIOM. ZAJMUJE SIĘ ZAGADNIENIAMI, KTÓRE OD DAWNA NAJWIĘCEJ GO INTERESUJĄ: HISTORIA I TEORIA SZTUKI, ESTETYKA, SOCJOLOGIA SZTUKI I FILOZOFIA. W PRACY SWEJ OPIERA SIĘ GŁÓW-NIE NA LITERATURZE FRANCUSKIEJ, WŁOSKIEJ I NIEMIECKIEJ. NIEKTÓRE SPO-STRZEŻENIA PUBLIKUJE W PRASIE. ARTYKUŁ „O MALARSTWIE NARODOWYM” ZAMIESZCZONY W „DZIENNIKU POZNAŃSKIM” 9.V.1926 JEST PIERWSZYM, W KTÓ-RYM PORUSZA ZAGADNIENIA SZTUKI. ŚLEDZĄC UWAŻNIE AKTUALNY ROZWOJ SZTUKI NA ZACHODZIE SPYCHAŁSKI ROZCZAROWANY JEST ZORGANIZOWANA W WARSZAWIE WYSTAWA MALARSTWA FRANCUSKIEGO. DAJE TEMU WYRAZ W AR-TYKULE „SYGNAŁ DO ODWROTU” ZAMIESZCZONYM W „DZIENNIKU POZNAŃSKIM” W MARCU 1937 R. INTERESUJE GO RÓWNIEŻ PROBLEM STANOWISKA ARTYSTY WE WSPÓŁCZESNYM SPOŁECZEŃSTWIE. PISZE NA TEN TEMAT DWA ARTYKUŁY (NIE-OGŁOSZONE DRUKIEM) „O DYLETANTACH I MONOPOLU W SZTUCE” (POLEMIKA Z ARTYKUŁEM ZAMIESZCZONYM W KRAKOWSKIM „GŁOSIE PŁASTYKÓW” PT. „AR-TYSTA A KONKURENCJA DYLETANTÓW”) I „PO ZŁOTEMU SZTUKA”.

OKOŁO 1937 R. PODEJMUJE TŁUMACZENIE MAUCLAIRA „LA FARCE DE L'ART OIVANT” I HENRI BEYLE'A „HISTOIRE DE LA PEINTURE EN ITALIE” — KSIĄŻKĘ TĘ OMAWIA W ARTYKULE „STENDHAL NA ROZDROZU” („DZIENNIK POZNAŃSKI” LUTY, 1937).

WYBUCH WOJNY ROZPOCZYNA DLA ARTYSTY OKRES BARDZO CIĘŻKI. WE WRZE-SNIU 1939 R. ZOSTAJĄ ZWOLNIENI Z BIBLIOTEKI UNIWEERSYTECKIEJ WSZYSCY PR-A-COWNICY. DOPIERO WIOSNĄ 1940 R. SPYCHAŁSKI OTRZYMUJE PRACĘ W ARCHIWUM WIELKOPOLSKIM NA GÓRZE PRZEMYSŁAWA. UDAJE MU SIĘ TU POZOSTAĆ PRAWIE DO KONCA 1941 R.

W PIERWSZYCH LATACH WOJNY MALUJE BARDZO MAŁO — ZACZYNA KILKA OBRAZÓW, KTÓRE KOŃCZY W LATACH PÓŹNIEJSZYCH. CIĄGLY NIEPOKÓJ, NIE-PEWNOŚĆ JUTRA, DOTKLIWE KŁOPOTY MATERIALNE TRWAJĄ PRZEZ CAŁĄ WOJNE. ARTYSTA TRACI KONTAKT Z DAWNYMI PRZYJACIÓLMI. SPOTYKA SIĘ JEDYNI E Z JANEM PIASECKIM, Z TARANCZEWSKIM I PAWŁEM POGOWSKIM, MALARZEM I KONSERWATOREM.



W 1941 R. PO ZWOLNIENIU Z ARCHIWUM WSZYSTKICH POLAKÓW OTRZYMUJE PRACĘ W SPOŁECZNEJ ELEKTRYFIKACYJNEJ. SPEŁNIA W NIEJ BEZNADZIEJNĄ, URZĘDNICZĄ PRACĘ DO KOŃCA WOJNY. W TYM CZASIE WARUNKI POGARSZAJĄ SIĘ CORAZ BARDZIEJ. SPYCHALSCY RAZEM Z CZWORGIEM DZIECI PRZENOSZĄ SIĘ DO JEDNEJ IZBY. TRUDNO O OPAL, O ŻYWNOŚĆ. A SZTUKA GNEBI, ZMUSZA DO WYPowiedzenia się. „...DZIŚ WŁASNIE ZNOWU NA SZYBIE TRAMWAJOWEJ POJAWIŁY MI SIĘ MANEKINY, KTÓRE MUSZĘ CO TCHU MIĘDZY ŁYŻKĄ STRAWY A BRUDNĄ WODĄ KUCHENNĄ SYPNAĆ Z LEKKĄ OŁÓWKIEM, BY NIE UCIEKŁO...” ZAINTERESOWUJĄ GO NOWE TECHNIKI. W OKRESIE WOJNY POWSTAJE CYKL PASTELI, URZĘDNIKA GO TEMPERA, LECZ NICZEGO NIE MOŻE DO KOŃCA ZGŁĘBIĆ I WYRAZIĆ: „...SIEDZĘ W PEWNYM OKRESIE DOSWIADCZEŃ NIEDOSWIADCZONYCH — BO PRZESZKADZAJĄ BEZ KOŃCA. GŁOWĘ MAM PEŁNĄ, NIESTETY, STRUŻYŃ MARCHWI ORAZ KAPUSTY...”. BRAKUJE MU SZERSZEGO ODDECHU, ATMOSFERE ARTYSTYCZNEJ, W KTÓREJ MOGŁBY SIĘ ZANURZYĆ. UKOCHANA MUZYKĘ ZASTĘPUJE PRZYGLĄDANIEM SIĘ AFISZOM OGŁASZAJĄCYM KONCERTY I PRZEGLĄDANIEM PARTYTUR. W MIARĘ MOŻLIWOŚCI ZDOBYWA KSIĄŻKI O SZTUCE I CZYTA WIECZORAMI. KONTYNUUJE TŁUMACZENIA BEYLE'A I MAUCLAIRA, TŁUMACZY TEŻ FOCILLONA „VIE DES FORMES”.

W TYM TRUDNYM CZASIE NIERAZ OGARNIA GO ROZPACZ, GDY WIDZI JAK CZAS UCIEKA I SIŁY, BO SERCE BARDZIEJ NIEDOMAGAC. OKOŁO 1944 R. MALUJE SWÓJ BEZNADZIEJNIE SMUTNY „AUTOPORTRET W KAPELUSZU”.

PO WYZWOLENIU OBOJE Z ŻONĄ WRACAJĄ DO PRACY W BIBLIOTECE UNIwersyteckiej I DO SWEGO DAWNEGO MIESZKANIA. SPYCHALSKI MALUJE TERAZ BARDZO INTENSYWNIE, STARA SIĘ NADROBIĆ STRACONY WOJENNY CZAS. BIERZE UDZIAŁ W SZEREGU WYSTAW ZWIĄZKU PLASTYKÓW. NIESTETY ZDROWIE POWAŻNIE NADWYRĘŻONE PODCZAS WOJNY CORAZ BARDZIEJ NIEDOPISUJE. W LUTYM 1946 R. DOSTAJE PIERWSZEGO CIĘŻKIEGO ATAKU SERCA, PO KTÓRYM JUŻ PRAWIE NIE OPUSZCZA DOMU. OSTATNIE LIPCOWE WAKACJE SPĘDZA RAZEM Z PAWŁEM POGOWSKIM U BRATA W SIERAKOWIE, DUŻO RYSUJĄC.

MIMO CIĘŻKIEJ CHOROBY NADAL INTENSYWNIE PRACUJE. ZESTAWIA WYKAZ KSIĄŻEK ANGIELSKICH I AMERYKAŃSKICH, KTÓRE POWINNY ZNALEŻĆ SIĘ W KSIĘGOZBIORZE BIBLIOTEKI, UCZY SIĘ HOLENDERSKIEGO I GDY TYLKO CZUJE SIĘ LEPIEJ — MALUJE. UMIERA 31 PAŹDZIERNIKA 1946 R.

### AGNIESZKA ŁAWNICZAKOWA

Cytaty nieoznaczone w tekście zaczerpnięte są z listów Spychalskiego do Stefana Szmaja z lat 1939 — 1945.

### KATALOGI WYSTAW INDYWIDUALNYCH, ARTYKUŁY, WZMIANKI

### BIBLIOGRAFIA

1. KATALOG ZBIOROWEJ WYSTAWY OBRAZÓW JANA SPYCHALSKIEGO [słowo wstępne W. Taranczewski]. „Salon 35” Poznań 3.V.1936.
2. NOWY MALARZ W „SALONIE 35”. Dziennik Poznański 3.V.1936.
3. NOWA WYSTAWA W „SALONIE 35”. Kurier Poznański 3.V.1936.
4. Jan Mroziński, ZAKONSPIROWANY TALENT. Kurier Poznański 13.V.1936.
5. Witold Dalbor, JAN SPYCHALSKI W „SALONIE 35”. Dziennik Poznański 24.V.1936.
6. P. Romanowski, WYSTAWA ZBIOROWA OBRAZÓW JANA SPYCHALSKIEGO. Kultura 1936, R. I, nr 7.
7. KRONIKA POZNAŃSKA. Głos Plastyków 1937 R. VI, nr VII—XII.
8. Jan Mroziński, SZTUKA, KWIATY, WNETRZE. Kurier Poznański 15.X.1937.
9. Jan Mroziński, Z PRACOWNI I WYSTAW. Kurier Poznański 28.X.1937.
10. Witold Dalbor, WŚRÓD MALARZY KOLORYSTÓW. Dziennik Poznański 31.X.1937.
11. Stanisław Helsztyński, WIZYTA NA PLEBANII. Kultura, (?) 1937.
12. Jan Mroziński, NA DWÓCH DOROCZNYCH WYSTAWACH. Kurier Poznański 21.XII.1938.
13. Witold Dalbor, Z WYSTAWY W „SALONIE 35”. Dziennik Poznański 4.I.1939.
14. Tytus Czyżewski, ARTYŚCI PLASTYCY POZNANIA. Prosto z mostu, nr 19 1939.
15. Felix Maria Nowowiejski, WYSTAWA GWIAZDKOWA PLASTYKÓW W POZNANIU. Głos Wielkopolski 20.XII. 1945.

16. Felix Maria Nowowiejski, OD CZARNECKIEGO DO LENICY. Głos Wielkopolski (?) 1946.
17. WSPOMNIENIE POŚMIERTNE O JANIE SPYCHALSKIM. Głos Wielkopolski 10.XI.1946.
18. Felix Maria Nowowiejski, Ś. P. JAN SPYCHALSKI I SALON JESIENNY. Kurier Wielkopolski 21.XI.1946.
19. Jan Baumgart, WSPOMNIENIE O Ś. P. JANIE SPYCHALSKIM. Przegląd Wielkopolski 1946. R. II, nr 12.
20. KRONIKA — POZNAŃ, Przegląd Artystyczny 1946, nr 6.
21. Krystyna Józefowicz, WYSTAWA PLASTYKÓW POZNAŃSKICH. Głos Wielkopolski 12.I.1947.
22. Zofia Kawecka, JAN SPYCHALSKI WSPOMNIENIE POŚMIERTNE. Przegląd Biblioteczny 1947, nr 1—2.
23. Felix Maria Nowowiejski, AMATORSKI RUCH PLASTYKI. Express Poznański 25.II.1948.
24. Dominika Cicha i Jan Mroziński, [w pracy ziorowej] DZIESIEĆ WIEKÓW POZNANIA (Sztuki plastyczne w latach 1900—1939). T. III s. 277—278. Warszawa 1956.
25. KATALOG RETROSPEKTYWNEJ WYSTAWY OBRAZÓW JANA SPYCHALSKIEGO [słowo wstępne W. Taranczewski]. C.B.W.A. Poznań 1956.
26. WYSTAWA WIELKIEGO AMATORA, Głos Wielkopolski 20.XII. 1956.
27. CIEKAWA WYSTAWA W CBWA, Ilustrowany Kurier Polski 20.XII.1956.
28. F.M.N., DWIE WYSTAWY... Głos Wielkopolski 13—14.I.1957.
29. Krzysztof Lubiński, NA MARGINESIE WYSTAWY JANA SPYCHALSKIEGO. Tygodnik Zachodni 1957, nr. 4.
30. MALARSTWO JANA SPYCHALSKIEGO, Kurier Szczeciński 12.IX.1957.
31. Józef Bursewicz, HARMONIA LINII I BARW. Rozgłośnia Polskiego Radia w Szczecinie [archiwum]. Aud. 14.IX.1957.
32. Jerzy Sienkiewicz, GALERIA POLSKIEGO MALARSTWA WSPÓŁCZESNEGO W MUZEUM NARODOWYM W POZNANIU. Przegląd Artystyczny 1957, nr 5.
33. Zdzisław Kępiński, WACŁAW TARANCZEWSKI [katalog wystawy retrospektywnej]. Muzeum Narodowe, Poznań 1958, s. 37.

## UDZIAŁ W WYSTAWACH

1. ZBIOROWA WYSTAWA OBRAZÓW JANA SPYCHAŁSKIEGO W „SALONIE 35”. POZNAŃ 3.V. — 30.V.1936.
2. WYSTAWA MALARSKA ZZPAP W „SALONIE 35”. Poznań 11.X. — 31.X.1936.
3. WYSTAWA „SZTUKA, KWIATY, WNETRZE”. POZNAŃ, M.T.P. 1937.
4. WYSTAWA OBRAZÓW ZZPAP W POZNANIU. POZNAŃ, „SALON 35” 17.X. — 13.XI.1937.
5. WYSTAWA OBRAZÓW ZZPAP W POZNANIU. POZNAŃ, „SALON 35” XII. 1938.
6. WYSTAWA GWIAZDKOWA POZNAŃSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW. POZNAŃ, MUZEUM WIELKOPOLSKIE XII.1945.
7. WYSTAWA WIOSENNA ZZPAP OKRĘGU POZNAŃSKIEGO. POZNAŃ, MUZEUM WIELKOPOLSKIE 3.V. — 2.VI.1946.
8. SALON WIOSENNY. WARSZAWA, MUZEUM NARODOWE V.—VI.1946.
9. WYSTAWA ZZPAP OKRĘGU POZNAŃSKIEGO, BYDGOSZCZ VII.—VIII.1946.
10. WYSTAWA POZNAŃSKICH PLASTYKÓW Z OKAZJI OTWARCIA „SALONU SZTUKI ZZPAP”. POZNAŃ, 26.X. — 24.XI.1946.
11. WYSTAWA POŚMIERTNA POZNAŃSKICH ARTYSTÓW PLASTYKÓW. POZNAŃ, 5.I. — 2.II.1947.
12. WYSTAWA GRUPY „4 F + R” Z UDZIAŁEM OBRAZÓW J. SPYCHAŁSKIEGO. POZNAŃ, CBWA I.—II.1956.
13. RETROSPEKTYWNA WYSTAWA OBRAZÓW JANA SPYCHAŁSKIEGO. POZNAŃ, CBWA 7.XII.1956 — I.1957; Szczecin, IX.1957.

KATALOG

N. B.

WSZYSTKIE OBRAZY, PRZY KTÓRYCH NIE WYMIENIONO NAZWISK WŁAŚCICIELI, NALEŻĄ DO ŻONY ARTYSTY — PANI ANTONINY SPYCHALSKIEJ W POZNANIU.

### SKRÓCENIA

ol. — olej  
temp. — tempera  
akw. — akwarela  
rys. oł. — rysunek ołówkiem  
sangw. — sangwina  
drz. — drzewo  
tekt. — tektura  
pl. — płótno  
sygn. — sygnowany  
n. sygn. — nie sygnowany

### OBRAZY OLEJNE

1. PEJZAŻ Z KOŚCIOŁEM ol. tekt. 12 × 17 sygn. 1923
2. PORTRET ŻONY ol. drz. 59 × 53 sygn. 1927
3. PIERROT ol. drz. 28 × 16 n. sygn. ok. 1927  
wł. F. Spychalskiego, Sieraków
4. TULIPAN ol. drz. 16 × 16 n. sygn. ok. 1928
5. ZIELONE GÓRY ol. drz. 46 × 29 n. sygn. ok. 1928
6. MARTWA NATURA ol. drz. 16 × 16 n. sygn. ok. 1928
7. NAD TOREM DO STAROLEKI ol. drz. 33 × 36 sygn. 1929  
wł. S. Helsztyńskiego, Warszawa
8. PORTRET WŁASNY ol. drz. 45 × 33 sygn. 1930
9. SZKUTA ol. drz. 33 × 44 sygn. 1931
10. PORTRET WŁASNY ol. drz. 29 × 25 sygn. 1932  
wł. S. Helsztyńskiego, Warszawa
11. OKNA WYSTAWOWE ol. drz. 27 × 30 sygn. 1932
12. DOMEK NA WZGÓRZU ol. drz. 29 × 24 sygn. 1932
13. WAZON I FLET ol. drz. 47 × 47 sygn. 1932  
wł. S. Helsztyńskiego, Warszawa
14. SPOCZYWAJĄCA ol. drz. 50 × 60 sygn. 1932
15. NIEZAPOMINAJKI ol. drz. 41 × 31 sygn. 1932
16. DZIECI ol. drz. 26 × 23 n. sygn. 1933
17. BAMBERKI ol. drz. 41 × 40 sygn. 1933  
wł. S. Helsztyńskiego, Warszawa

18. UKRZYŻOWANY ol. drz. 53 × 40 sygn. wł. W. Taranczewskiego, Kraków	1933
19. CYRK (?) ol. drz. 28 × 34 sygn.	1933
20. CIEKAWI ol. drz. sygn. wł. S. Helstyńskiego, Warszawa	1933
21. DOMY MIASTECZKA ol. pł. drz. 27 × 32 n. sygn.	1933
22. DOMY NA DĘBCU ol. pł. drz. 28 × 35 sygn. wł. F. Spsychalskiego, Sieraków	1933
23. PAGÓRY ol. drz. 43 × 53 sygn.	1933
24. MORZE W CHŁAPOWIE ol. drz. 45 × 54 sygn.	1933
25. MARTWA NATURA Z BUTELKĄ I KIELISZKIEM ol. pł. tekt. 33 × 28 sygn.	1933
26. PORTRET WŁASNY ol. drz. 49 × 39 sygn.	1933
27. CIERNIE ol. drz. 45 × 43 sygn. wł. F. Spsychalskiego, Sieraków	1934
28. SZKŁO ol. drz. 45 × 46 sygn. wł. Ireny Szmałowej, Gdynia	1934
29. KOMPOZYCJA ol. drz. 36 × 32 sygn.	1934
30. Z OKNA BIBLIOTEKI ol. drz. 25 × 27 n. sygn.	ok. 1934
31. MASKA SZMAJA ol. drz. 27 × 24 n. sygn.	ok. 1934
32. PRZY BRAMIE DĘBIŃSKIEJ ol. drz. 45 × 55 sygn. wł. Muzeum Narodowego w Poznaniu	1935
33. KU STOCZNI ol. drz. 34 × 46 sygn. wł. Muzeum Narodowego w Poznaniu	1935
34. POCZĘSTUNEK ol. drz. 39 × 56 sygn. wł. J. Matuszewskiego, Poznań	1935

35. NA WĘGLOWYM WYBRZEŻU ol. drz. 50 × 65 n. sygn.	ok. 1935
36. KOMPOZYCJA ol. drz. 33 × 30 sygn.	1935
37. KARUZELA ol. drz. 47 × 46 sygn.	1935
38. NASTURCJE ol. drz. 36 × 30 sygn.	1935
39. MOST W STAROLEŃCE ol. drz. 35 × 45 sygn. wł. Muzeum Narodowego w Poznaniu	1935
40. SZTALUGI I WAZON ol. drz. 32 × 28 sygn.	1935
41. STARY FORT ol. drz. 47 × 52 sygn.	1936
42. PODWÓRZE ol. drz. 36 × 32 sygn.	1936
43. BRYCZKA ol. drz. 26 × 36 sygn.	1936
44. BUDUJĄCY SIĘ DOM ol. drz. 36 × 51 sygn. wł. D. Swieżawskiego, Paryż	1936
45. KOMPOZYCJA Z KONIEM ol. drz. 35 × 46 sygn.	1936
46. PORTRET CHOREJ MATKI ol. temp. drz. 36 × 30 sygn.	1936
47. DACHY SIERAKOWA ol. drz. 24 × 30 n. sygn.	ok. 1936
48. MAREK W PRZEBRANIU ol. drz. 51 × 40 sygn.	1937
49. DZIEWCZYNA Z DZBANKIEM ol. drz. 60 × 44 sygn.	1937
50. DZIEWCZĘ W KAPELUSZU ol. pł. 35 × 35 sygn.	1937
51. KWIATY ol. drz. 41 × 39 sygn. wł. W. Taranczewskiego, Kraków	1937

52. WNEŹRZE ol. drz. 51 × 46 n. sygn. ok. 1938
53. GŁOWA CHRYSYUSA ol. drz. 42 × 29 sygn. 1938
54. PLAŻA ol. drz. 39 × 54 sygn. 1938
55. MARTWA NATURA Z CZERWONYM DZBANEM ol. drz. 53 × 40 sygn. 1938
56. PEJZAŻ ZIMOWY ol. drz. 48 × 38 sygn. 1938
57. BIAŁY MUR ol. drz. 42 × 52 sygn. (?) 1938
58. OSTRÓŻKI I RÓŻE ol. drz. 46 × 28 sygn. 1939
59. NA PLAŻY temp. tekt. 27 × 35 n. sygn. (?) 1939
60. OWOCE ol. drz. 29 × 42 sygn. 1940
61. STOJĄCA PRZY OKNIE ol. tekt. 33 × 25 n. sygn. ok. 1941  
wł. Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie
62. WNEŹRZE Z DZIEWCZYNKĄ ol. pi. tekt. 19 × 28 n. sygn. ok. 1941
63. WOJENNA ŚWIĘCONKA ol. tekt. 24 × 32 n. sygn. 1941
64. WNEŹRZE Z CHLEBEM ol. pi. tekt. 20 × 28 n. sygn. ok. 1941
65. WISZĄCY PŁASZCZ ol. tekt. 45 × 35 sygn. 1942
66. MARTWA NATURA NA STOLE I WIDOK Z OKNA 1942  
temp. tekt. 35 × 25 n. sygn.
67. KRAJOBRAZ ol. tekt. 25 × 32 sygn. ok. 1942
68. TOPOLE ol. drz. 51 × 61 sygn. (1932 ?) 1942

69. KWIATY ol. tekt. 21 × 27 n. sygn. ok. 1943
70. BŁĘKITNE WNEŹRZE ol. tekt. 31 × 41 n. sygn. ok. 1943
71. SPOCZYWAJĄCA ol. tekt. 35 × 50 n. sygn. ok. 1943
72. AGNIESZKA PRZED SZAFKĄ ol. tekt. 19 × 16 n. sygn. ok. 1943
73. NOWY TOR temp. papier 19 × 24 n. sygn. ok. 1943
74. RÓŻOWY KRAJOBRAZ temp. tekt. 35 × 50 n. sygn. ok. 1943
75. PORTRET WŁASNY W KAPELUSZU ol. drz. 46 × 28 n. sygn. ok. 1944  
wł. Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie
76. DRZWI OTWARTE ol. tekt. 45 × 40 n. sygn. ok. 1944
77. WNEŹRZE (szkic) temp. tekt. 33 × 25 n. sygn. ok. 1944
78. POSTAC SIEDZĄCA temp. tekt. 37 × 28 n. sygn. ok. 1944
79. SZKIC DO „UCZTY” temp. tekt. 49 × 64 n. sygn. ok. 1944
80. UCZTA temp. tekt. 50 × 65 n. sygn. ok. 1944
81. KRAJOBRAZ Z KURĄ temp. tekt. 50 × 34 sygn. ok. 1944
82. HIACYNT temp. tekt. 50 × 34 sygn. ok. 1944
83. OKNO temp. tekt. 33 × 25 n. sygn. ok. 1944
84. ŁÓŻECZKO temp. tekt. 30 × 26 n. sygn. m. 1942-44
85. CZERWONY FOTEL ol. drz. 59 × 34 n. sygn. ok. 1945

86. BALKON ol. pi. drz. 49 × 41 sygn.  
na odwrocie — „MATKA” (1934) ol. sygn. 1945
87. LEŚNICZÓWKA W JEZIORNIE ol. pi. drz. 41 × 44 n. sygn.  
wł. F. Spychalskiego, Sieraków 1945
88. GRUSZKI ol. drz. 29 × 42 sygn. 1945
89. REWOLUCJA (szkic do kompozycji) ol. tekt. 26 × 20 n. sygn. 1945
90. KOMPOZYCJA temp. tekt. 65 × 54 n. sygn. 1945
91. DONICZKA ol. pi. tekt. 33 × 22 n. sygn. 1945
92. KOMPOZYCJA Z LEŻĄCYM AKTEM ol. drz. 50 × 75 n. sygn. ok. 1945
93. KOMPOZYCJA Z NAMIOTEM ol. drz. 37 × 55 n. sygn. ok. 1945
94. KOMPOZYCJA (I) temp. i akw. 16 × 13 n. sygn. m. 1940-45
95. KOMPOZYCJA (II) temp. i akw. 15 × 14 n. sygn. m. 1940-45
96. KOMPOZYCJA (III) temp. i akw. 17 × 15 n. sygn. m. 1940-45
97. KOMPOZYCJA CZERWONO-BŁĘKITNA temp. tekt. 28×37 n. sygn. m. 1943-45
98. JEŃCY (szkic) temp. tekt. 35 × 50 n. sygn. m. 1943-45
99. MOST NA WARCIE ol. pi. drz. 38 × 48 sygn.  
na odwrocie — JAR (1933) ol. sygn. 1946
100. KRAJOBRAZ Z DROGĄ (szkic) ol. pi. tekt. 34 × 42 n. sygn. 1946
101. FABRYCZNE DACHY ol. pi. tekt. 43 × 36 n. sygn. 1946
102. SEN JAKUBOWY ol. drz. 55 × 50 sygn. 1946

103. WALKA JAKUBA Z ANIOŁEM ol. drz. 90 × 74 sygn. 1946
104. BALKON (szkic) ol. pi. tekt. 22 × 16 n. sygn. 1946
105. MOST W SIERAKOWIE (szkic) ol. pi. tekt. 40 × 50 n. sygn. 1946
106. MUR (szkic) ol. pi. tekt. 28 × 22 n. sygn. m 1945-46
107. MOST ol. drz. 15 × 35 n. sygn. ok. 1946
108. SZTOLNIA (?) SZKIC DO KOMPOZYCJI ol. drz. 25 × 22 n. sygn. ok. 1946
109. SZKIC DO KOMPOZYCJI ol. pi. 15 × 23 n. sygn. ok. 1946
110. REWOLUCJA (?) ol. drz. 53 × 45 n. sygn. ok. 1946
111. SĄD (?) ol. tekt. 51 × 45 n. sygn. ok. 1946
112. ASTRY I ol. tekt. 23 × 18 n. sygn. 1946
113. ASTRY II (nieukończony) ol. tekt. 40 × 32 n. sygn. 1946

## AKWARELE

114. PORTRET KARYKATURALNY akw. 29 × 22 n. sygn.	1925
115. PORTRET CZESŁAWA JANKOWSKIEGO (karykatura) akw. 29 × 22 n. sygn.	1925
116. KOMPOZYCJA FIGURALNA akw. 29 × 22 n. sygn.	1925
117. KOMPOZYCJA Z CZŁOWIEKIEM I ZWIERZĘCIEM akw. 29 × 22 n. sygn.	1925
118. PORTRET WŁASNY akw. 21 × 16 n. sygn.	ok. 1931
119. ULICZKA akw. 21 × 16 n. sygn.	ok. 1931
120. KOMPOZYCJA Z POSTACIAMI akw. 21 × 16 n. sygn.	ok. 1931
121. SZKUTA (I) akw. 16 × 21 n. sygn.	ok. 1931
122. SZKUTA (II) akw. 16 × 21 n. sygn.	ok. 1931
123. KRAJOBRAZ Z FABRYKĄ akw. 22 × 29 sygn.	1934
124. FRAGMENT PORTU akw. 25 × 30 sygn.	1934
125. MOTYW Z GDYNI akw. 30 × 24 sygn.	1934
126. PAGORY akw. 27 × 33 sygn.	1934
127. WIEŚ ŻELAZNO akw. 28 × 22 sygn.	1934
128. DOM akw. 22 × 28 sygn.	1934
129. PEJZAŻ PODGÓRSKI akw. 21 × 24 sygn.	1934
130. KRAJOBRAZ Z GDYNI akw. 16 × 22 n. sygn.	ok. 1934

131. DOM NAD MORZEM akw. 24 × 28 n. sygn.	ok. 1934
132. KRAJOBRAZ Z GNIEZNA akw. 23 × 25 sygn.	1935
133. PAGORY akw. 29 × 22 sygn.	1935
134. PORTRET akw. 29 × 22 sygn.	1935
135. KRAJOBRAZ Z BYDGOSZCZY akw. 16 × 22 n. sygn.	ok. 1935
136. DACHY SIERAKOWA akw. 24 × 29 sygn.	1936
137. DZIEWCZYŃKA akw. 29 × 22 sygn.	1936
138. SZKUTY W STAROŁĘCE akw. 24 × 32 sygn.	1936
139. DONICZKA Z KWIATEM akw. 29 × 22 sygn.	1937
140. WIDOK KOŚCIOŁA W GOSTYNIU akw. sygn. wł. S. Helsztyńskiego, Warszawa	1937
141. MUR akw. 22 × 29 sygn.	1937
142. MOST akw. 16 × 21 n. sygn.	przed 1939
143. ŁODZIE NA BRZEGU akw. 13 × 18 n. sygn.	przed 1939
144. MOST NA WARCIE akw. 21 × 28 n. sygn.	przed 1939
145. MASZTY akw. 13 × 19 n. sygn.	przed 1939
146. ŁODZIE RYBACKIE akw. 16 × 22 n. sygn.	przed 1939
147. KOMPOZYCJA FANTASTYCZNA akw. 17 × 15 n. sygn.	przed 1939



148. TUNEL akw. 20 × 25 n. sygn.	przed 1939 (?)
149. FRAGMENT MIESZKANIA PRZY UL. DĘBIECKIEJ akw. 19 × 21 n. sygn.	1941
150. PELARGONIE akw. 27 × 24 n. sygn. na odwrocie — CHŁOPIEC (m. 1941-43) akw. n. sygn.	m. 1941-43
151. CZŁOWIEK W KAPELUSZU akw. 16 × 13 n. sygn.	ok. 1944
152. DOMY ZA MUREM akw. 20 × 25 n. sygn.	m. 1942-44
153. SZKIC DO KOMPOZYCJI akw. 16 × 25 n. sygn.	ok. 1945
154. KOMPOZYCJA Z JABŁKAMI akw. 10 × 12 n. sygn.	m. 1942-45
155. MUR akw. 49 × 32 n. sygn.	ok. 1946
156. DACHY SIERAKOWA akw. 25 × 16 n. sygn.	ok. 1946
157. DACHY akw. 16 × 25 n. sygn.	ok. 1946
158. DESZCZ akw. 24 × 32 n. sygn.	m. 1945-46

## RYSUNKI

159. PORTRET KARYKATURALNY rys. oł. 24 × 16 n. sygn.	1925
160. PORTRET WŁASNY (I) rys. węgl. 23 × 14 n. sygn.	ok. 1934
161. PORTRET WŁASNY (II) rys. węgl. 26 × 20 n. sygn.	ok. 1934
162. W PORCIE rys. oł. 21 × 16 n. sygn.	ok. 1934
163. FABRYKA rys. oł. 22 × 16 n. sygn.	przed 1939 (?)
164. LUBOŃ rys. oł. 22 × 16 n. sygn.	przed 1939 (?)
165. PORTRET Z GARNKIEM pastel 29 × 23 n. sygn.	ok. 1943
166. ZMĘCZONA pastel 28 × 21 n. sygn.	ok. 1943
167. CHORA CZYTAJĄCA pastel 25 × 32 n. sygn.	ok. 1943
168. WNEŹRZE pastel 25 × 35 n. sygn.	m. 1942-44
169. KWIATY rys. tuszem 15 × 11 n. sygn.	1945
170. KOMINY rys. oł. 17 × 12 n. sygn.	ok. 1945
171. NAGIETKI pastel 32 × 24 n. sygn.	1946
172. WNEŹRZE rys. oł. i akw. 31 × 22 n. sygn.	ok. 1946
173. RYSUNEK (I) rys. oł. 21 × 18 n. sygn.	ok. 1946
174. CEGIELNIA rys. oł. 24 × 32 n. sygn.	ok. 1946
175. RYSUNEK (II) rys. oł. 15 × 21 n. sygn.	ok. 1946

176. PAWEŁ POGOWSKI PRZY PRACY rys. oł. 27 × 21 n. sygn. ok. 1946
177. MOST W SIERAKOWIE rys. oł. 16 × 25 n. sygn. ok. 1946
178. KOMPOZYCJA (CZŁOWIEK WOŁAJĄCY DO TŁUMU)  
sangw. 32 × 25 n. sygn. m. 1945-46

## LINORYTY

179. ILUSTRACJA DO „KOHELETA” (?) I 20 × 13 n. sygn. przed 1939
180. ILUSTRACJA DO „KOHELETA” (?) II 9 × 8 n. sygn. przed 1939
181. KOMPOZYCJA I 12 × 7 n. sygn. przed 1939
182. KOMPOZYCJA II 11 × 8 n. sygn. przed 1939
183. KOMPOZYCJA III 12 × 7 n. sygn. przed 1939
184. KOMPOZYCJA IV 6 × 7 n. sygn. przed 1939
185. KOMPOZYCJA V 9 × 4 n. sygn. przed 1939
186. TUROŃ 12 × 8 n. sygn. przed 1939
187. POSTAĆ Z KOZAMI 11 × 11 n. sygn. przed 1939
188. GŁOWA I 12 × 12 n. sygn. przed 1939
189. GŁOWA II 7 × 7 n. sygn. przed 1939
190. KRAJOBRAZ FANTASTYCZNY 14 × 12 n. sygn. przed 1939
191. KORONA CIERNIOWA 10 × 6 n. sygn. przed 1939
192. ARCHITEKTURA 9 × 6 n. sygn. przed 1939
193. DWIE KOBIETY I 20 × 18 n. sygn. przed 1939
194. DWIE KOBIETY II 14 × 15 n. sygn. przed 1939
195. POPIERSIE ORLANDO DI LASSO 10 × 11 sygn. przed 1939

\*

196. DALIE ol. tekt. 44 × 31 n. sygn.  
wł. Z. Dembiński, Poznań

## SPIS REPRODUKCJI

1. PIERROT ok. 1927	kat. 3
2. PORTRET ŻONY 1927	kat. 2
3. NAD TOREM DO STAROŁĘKI 1929	kat. 7
4. SZKUTA 1931	kat. 9
5. DOMY MIASTECZKA 1933	kat. 21
6. PORTRET WŁASNY 1932	kat. 10
7. CYRK (?) 1933	kat. 19
8. PRZY BRAMIE DĘBIŃSKIEJ 1935	kat. 32
9. NA WĘGLOWYM WYBRZEŻU ok. 1935	kat. 35
10. CIERNIE 1934	kat. 27
11. POCZĘSTUNEK 1935	kat. 34
12. PODWÓRZE 1936	kat. 42
13. BRYCZKA 1936	kat. 43
14. KARUZELA 1935	kat. 37
15. KU STOCZNI 1935	kat. 33
16. BUDUJĄCY SIĘ DOM 1936	kat. 44
17. WNETRZE ok. 1938	kat. 52

18. PLAŻA 1938	kat. 54
19. PORTRET WŁASNY W KAPELUSZU OK. 1944	kat. 75
20. KOMPOZYCJA 1945	kat. 90
21. KOMPOZYCJA (I) m. 1940—45	kat. 94
22. FABRYCZNE DACHY 1946	kat. 101
23. WNETRZE (SZKIC) ok. 1944	kat. 77
24. KOMPOZYCJA Z LEŻĄCYM AKTEM ok. 1945	kat. 92
25. UCZTA ok. 1944	kat. 80
26. SĄD (?) ok. 1946	kat. 111
27. WALKA JAKUBA Z ANIOŁEM 1946	kat. 103
28. PORTRET CZESŁAWA JANKOWSKIEGO (karykatura) 1925	kat. 115
29. DOM NAD MORZEM ok. 1934	kat. 131
30. TUNEL przed 1939 (?)	kat. 148
31. ILUSTRACJA DO „KOHELETA” (?) I przed 1939	kat. 179



## SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE, Ryszard Stanisławski . . . . .	7 — 10
NOTA BIOGRAFICZNA, Agnieszka Ławniczak . . . . .	11 — 14
BIBLIOGRAFIA . . . . .	15 — 17
UDZIAŁ W WYSTAWACH . . . . .	18
KATALOG . . . . .	19 — 33
SPIS REPRODUKCJI . . . . .	34
REPRODUKCJE 1 — 31 . . . . .	37 — 69

REPRODUKCJE

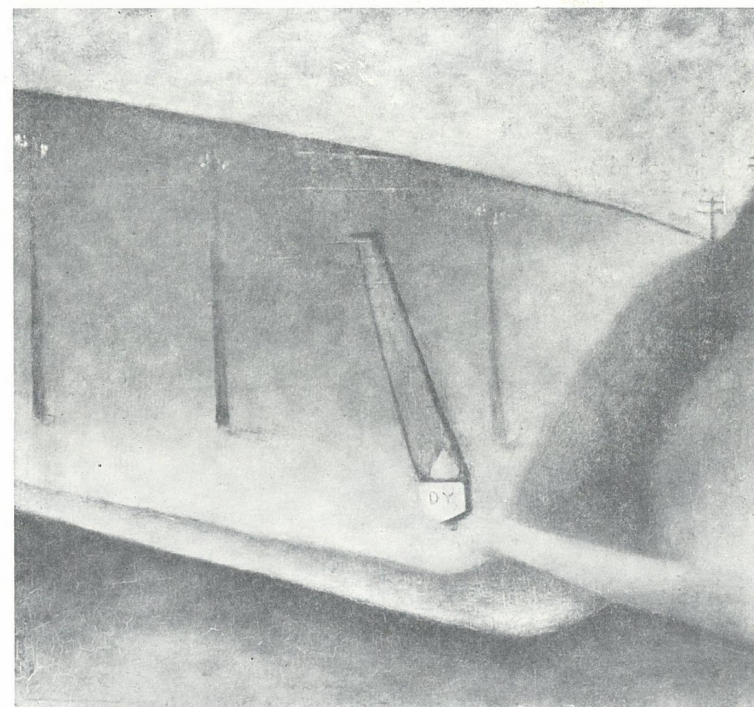


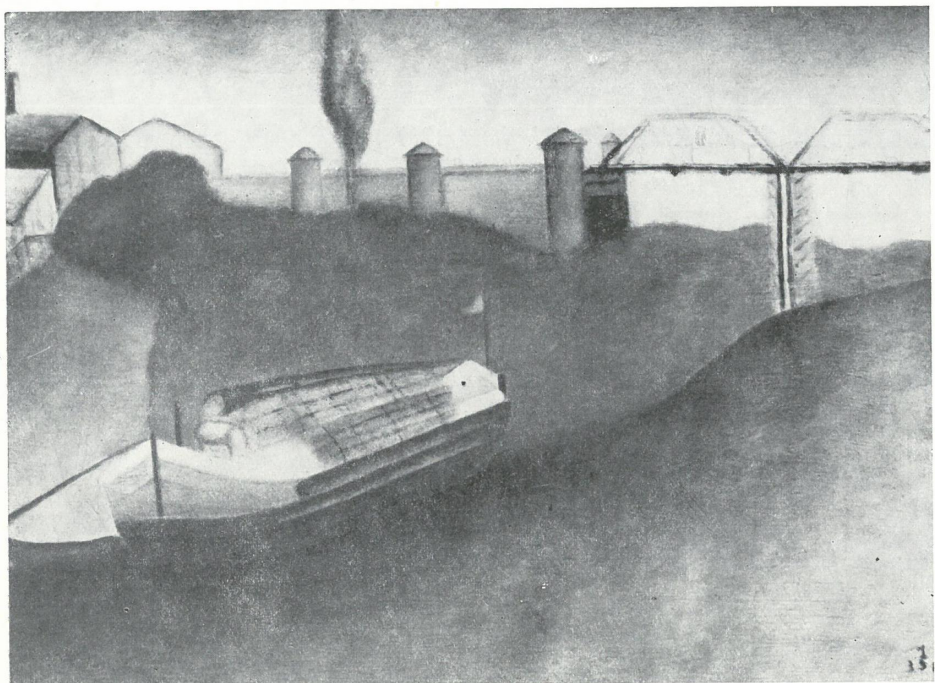
3 PIERROT ok. 1927



2 **PORTET ŻONY** 1927

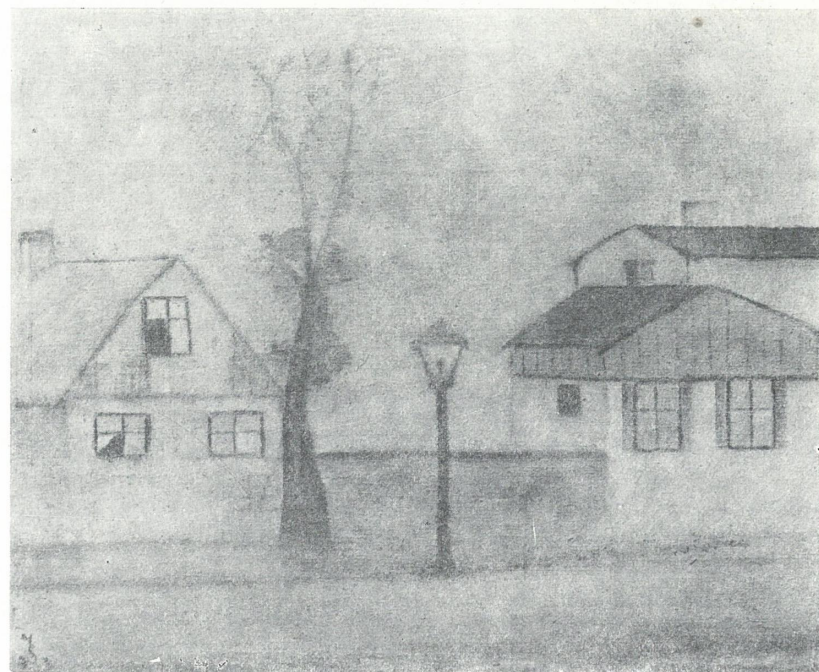
7 **NAD TOREM DO STAROŁĘKI** 1929

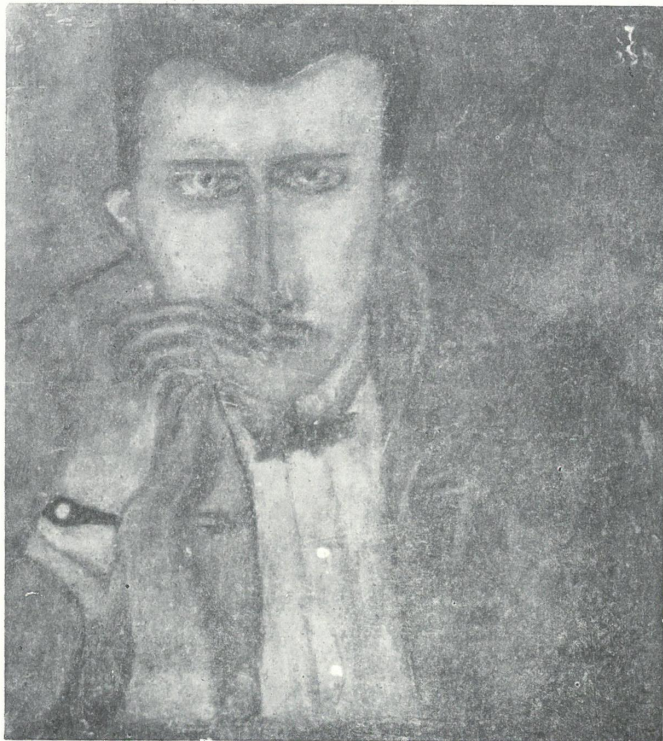




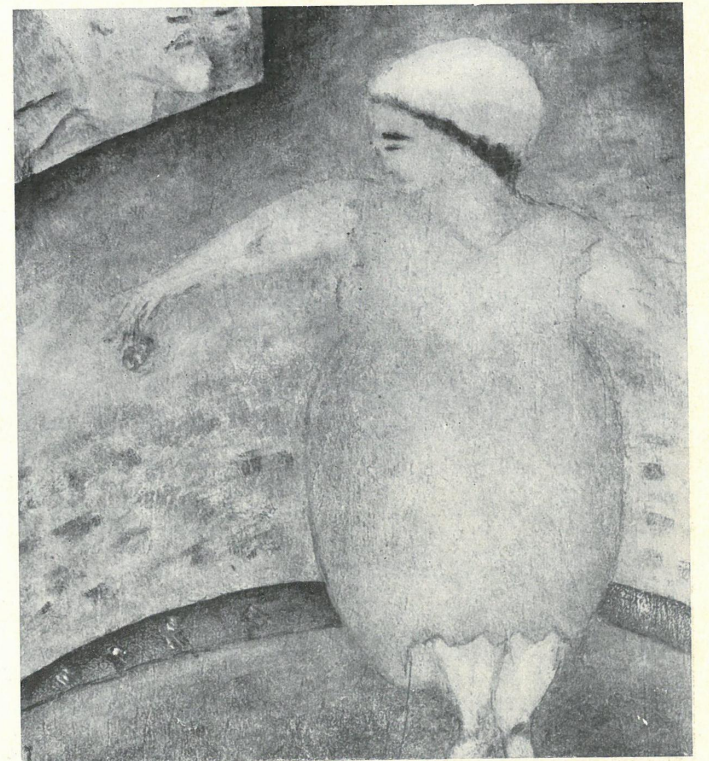
9 SZKUTA 1931

21 DOMY MIASTECZKA 1933





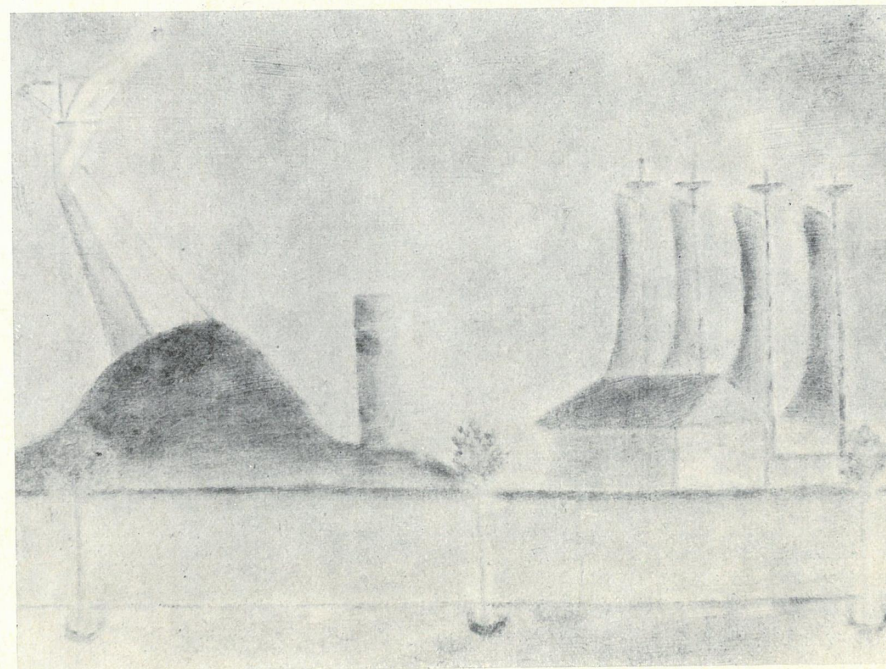
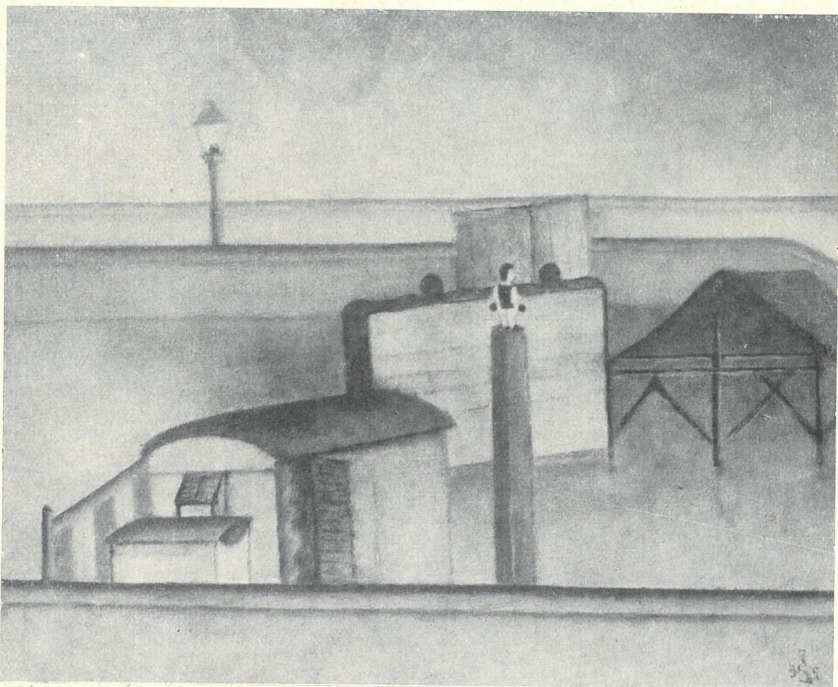
10 PORTRET WŁASNY 1932



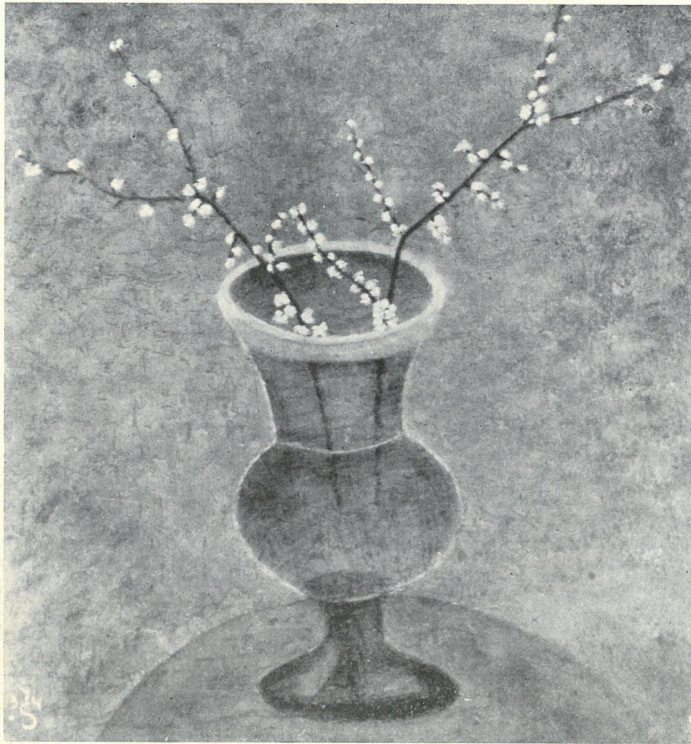
19 CYRK (?) 1933



32 PRZY BRAMIE DĘBIŃSKIEJ 1935



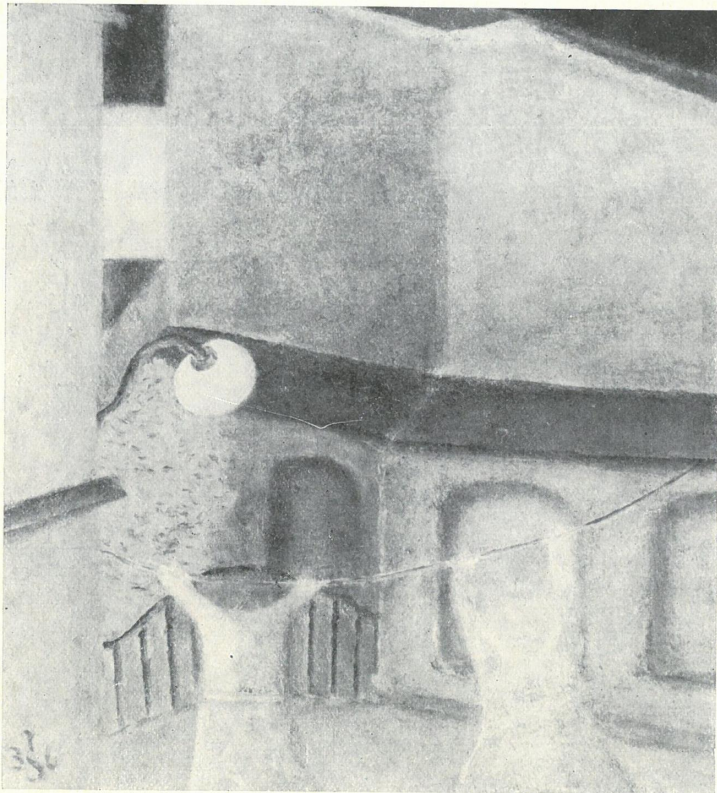
35 NA WĘGLOWYM WYBRZEŻU ok. 1935



27 CIERNIE 1934

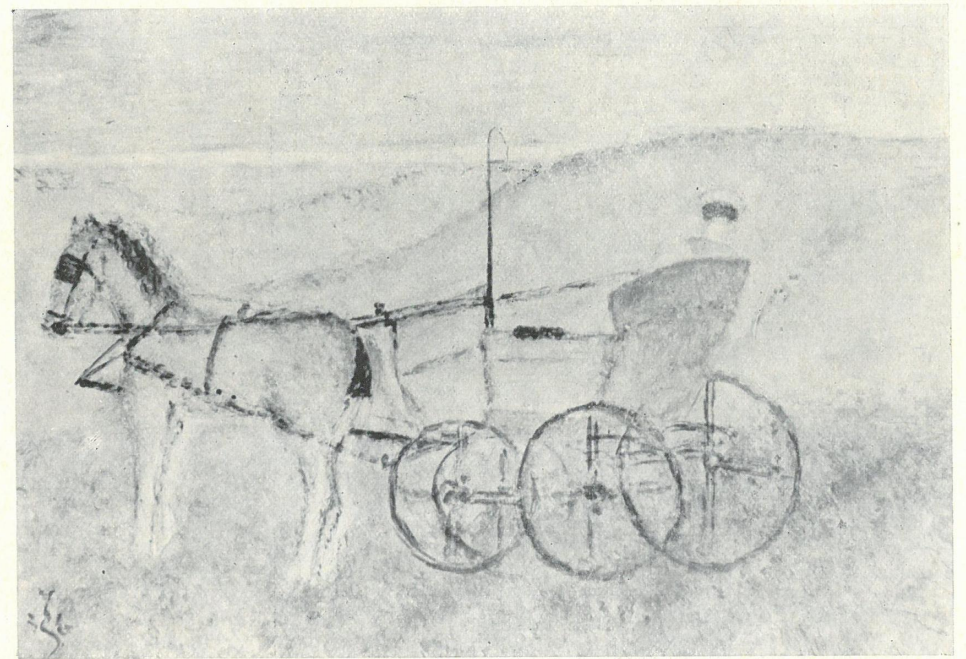
34 POCZĘSTUNEK 1935



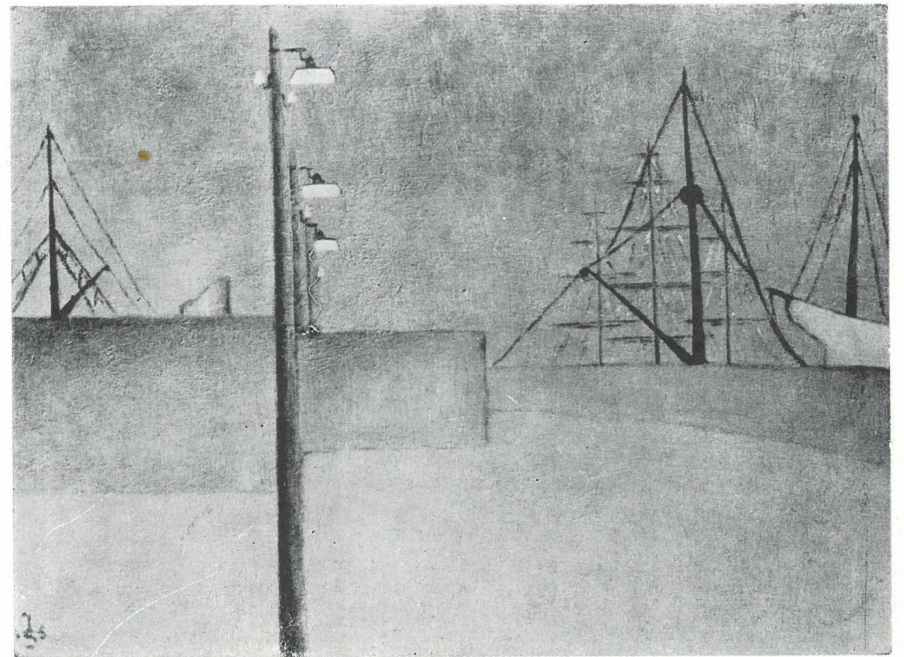
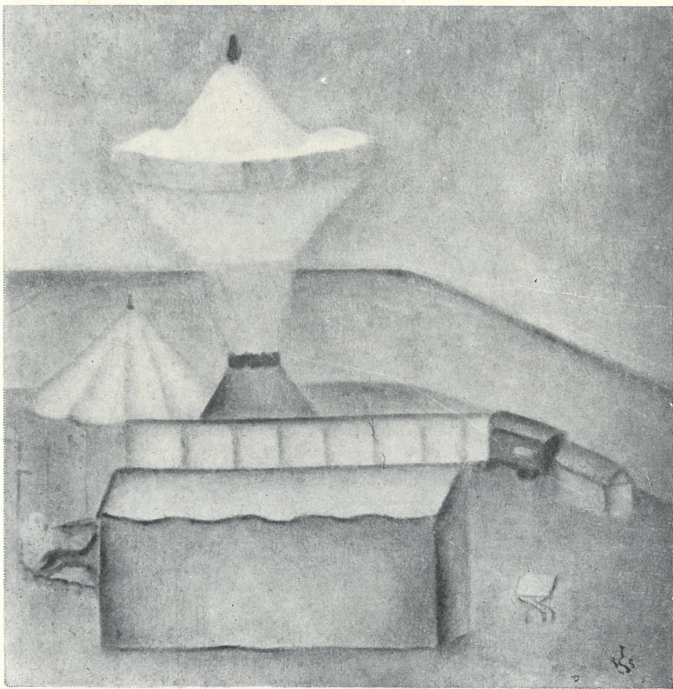


42 PODWÓRZE 1936

43 BRYCZKA 1936

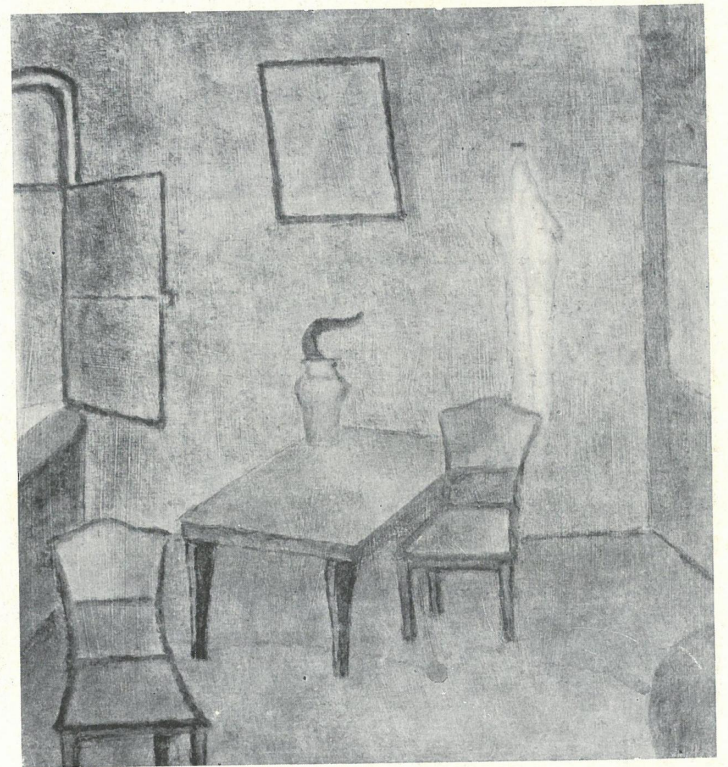


37 KARUZELA 1935

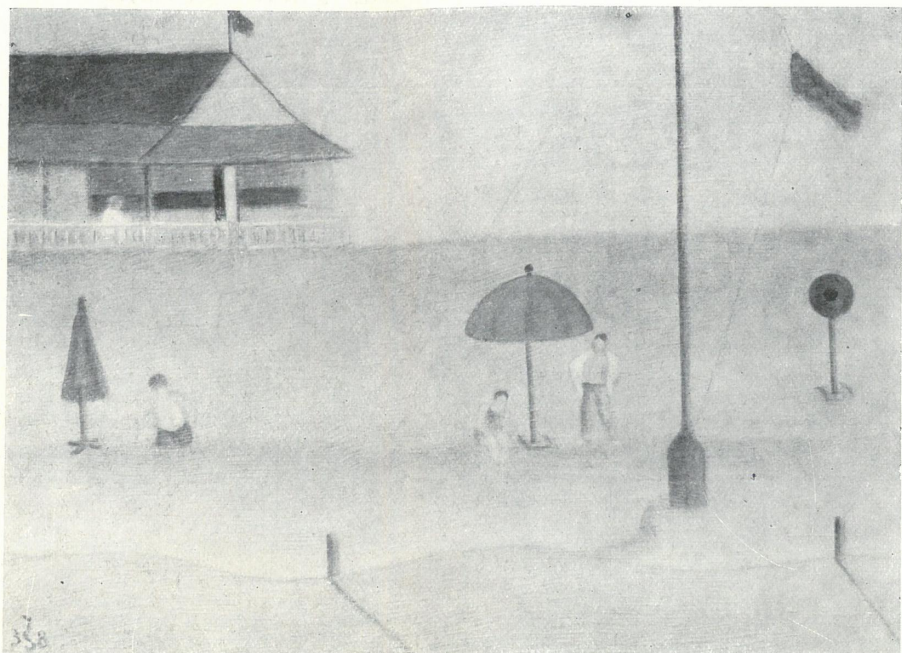


33 KU STOCZNI 1935

44 BUDUJĄCY SIĘ DOM 1936



52 WNEȦRZE ok. 1938

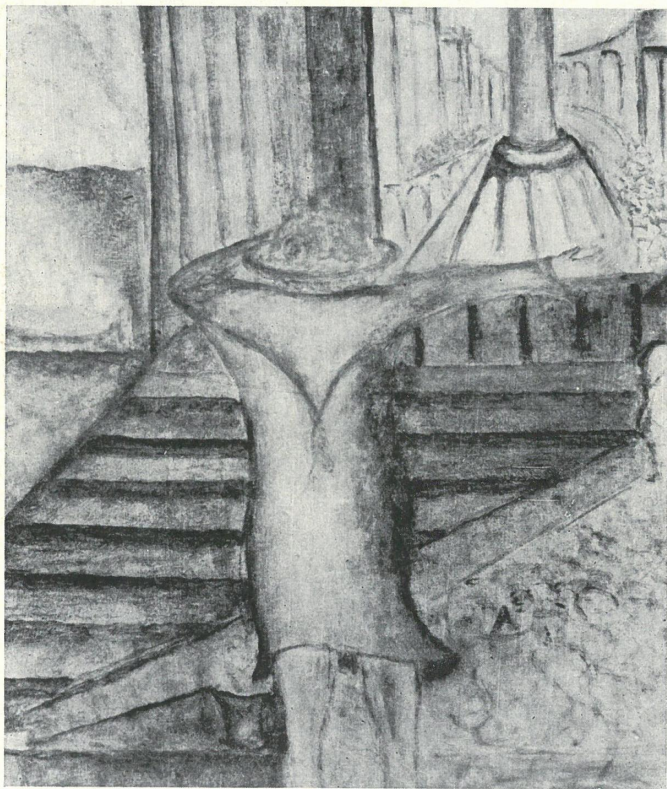


54 PLAŻA 1938

75 PORTRET WŁASNY W KAPELUSZU ok. 1944

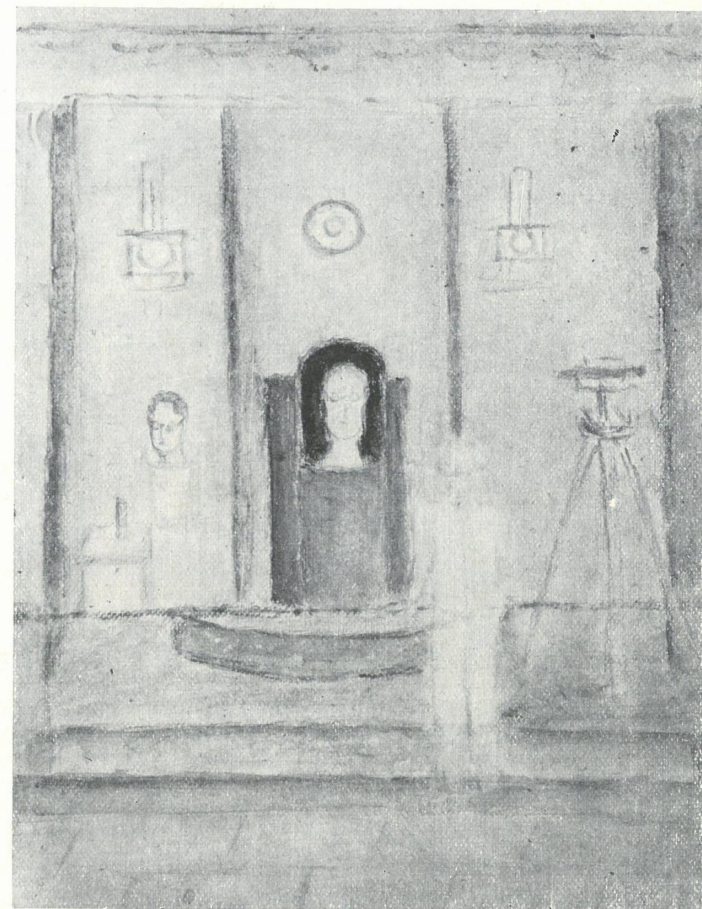
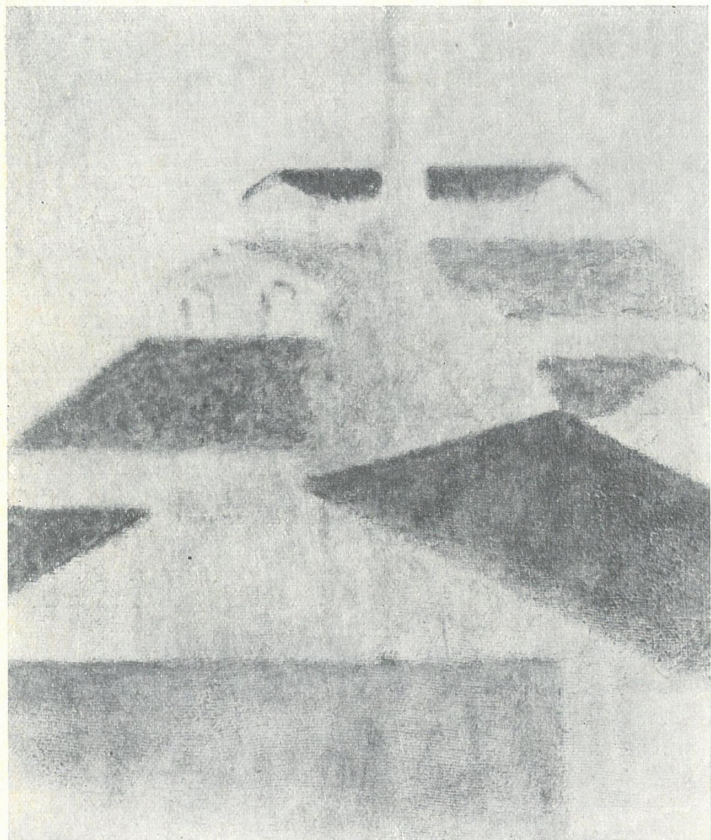


90 KOMPOZYCJA 1945



94 KOMPOZYCJA (I) m. 1940-1945

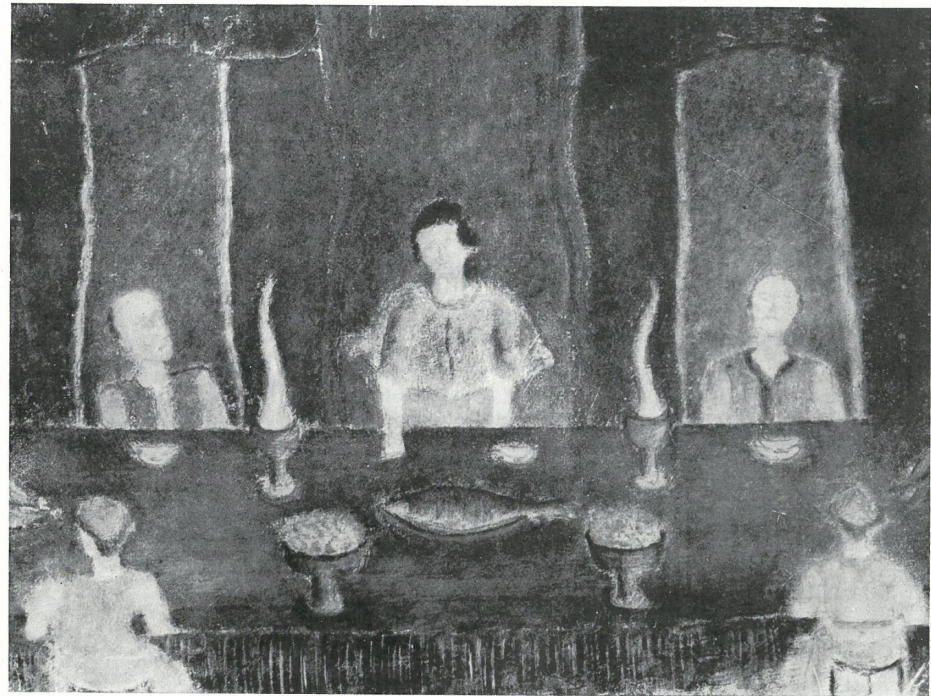
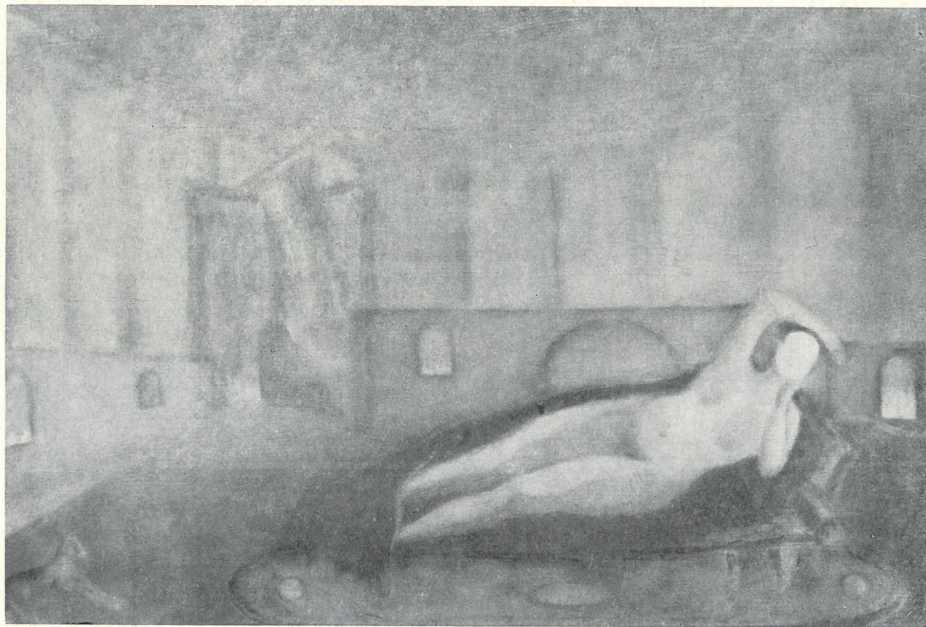
101 FABRYCZNE DACHY 1946



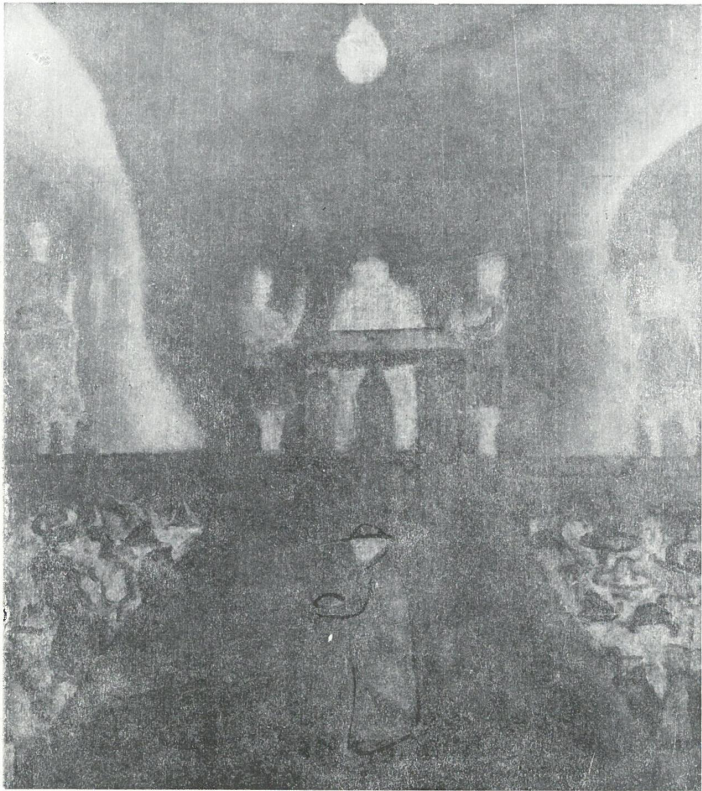
77 WNĘTRZE ok. 1944



92 KOMPOZYCJA Z LEŻĄCYM AKTEM ok. 1945

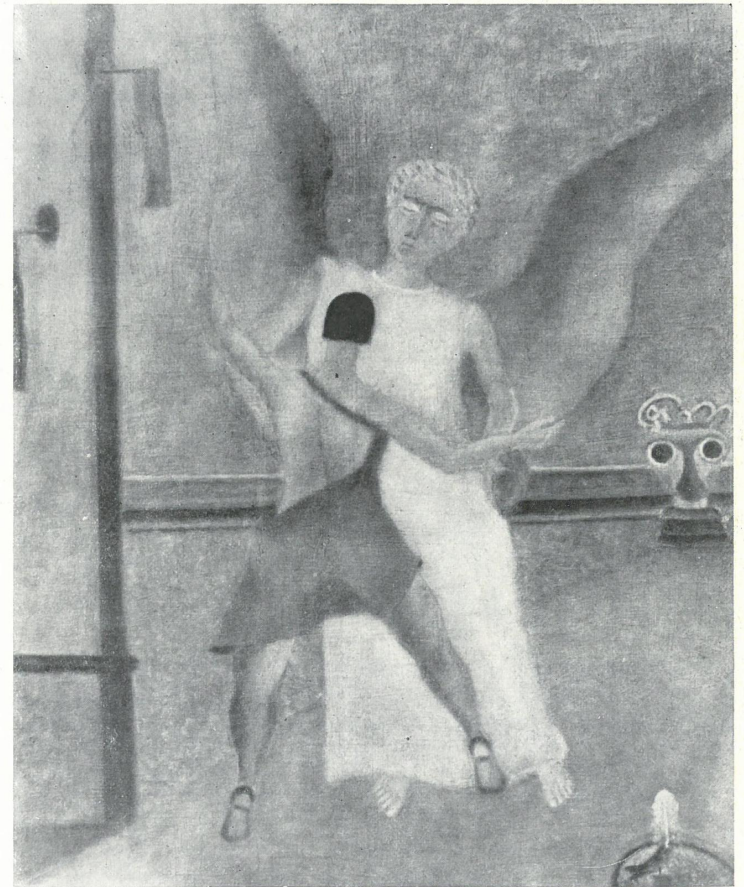


80 UCZTA ok. 1944

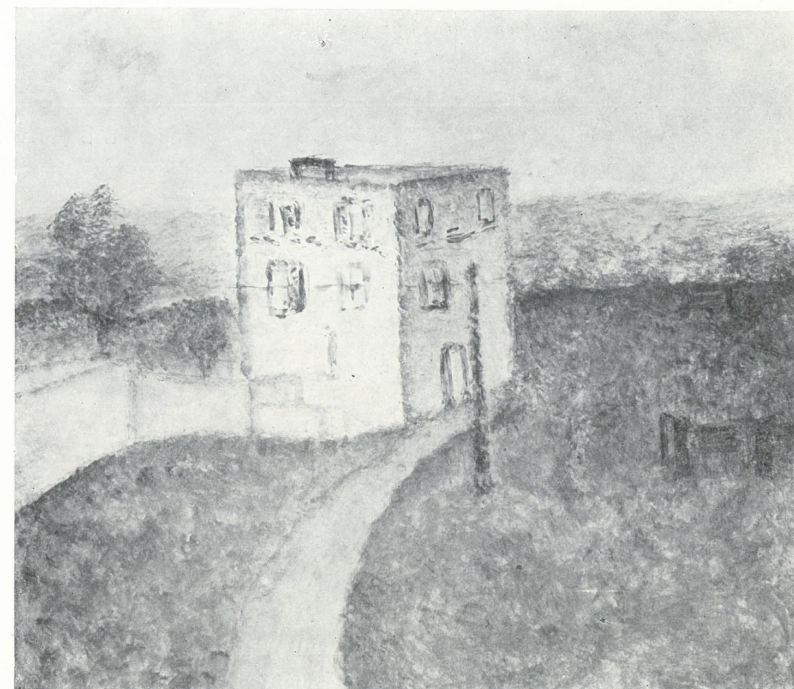


111 SĄD ok. 1946

103 WALKA JAKUBA Z ANIOŁEM 1946

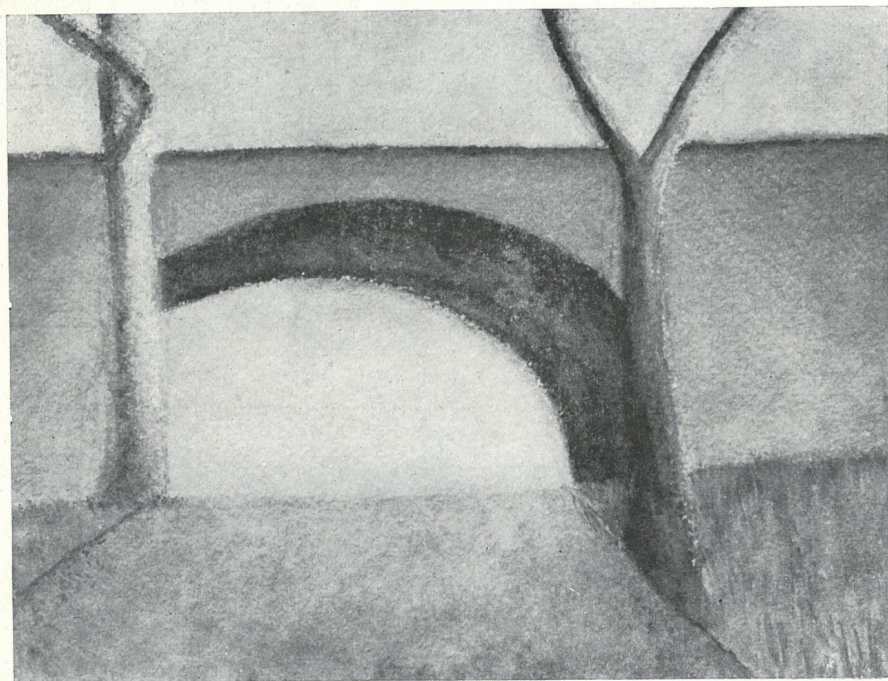


115 **PORTRET CZESŁAWA JANKOWSKIEGO (karykatura) 1925**



131 **DOM NAD MORZEM ok. 1934**

148 TUNEL przed 1939 (?)



179 ILUSTRACJA DO «KOHELETA» (?) I przed 1939

**plakat wystawy i opracowanie graficzne katalogu**

**ROMAN CIEŚLEWICZ**

**fotografie**

**FRANCISZEK MAĆKOWIAK**



